SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 2 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 32.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Odbudowa niemieckiego militaryzmu.

Po zniesieniu kontroli nad zbrojeniem, żądanie rewizji traktatu wersalskiego.

NA DRODZE DO PRZEDWOJENNEGO ZNACZENIA.

Berlin, 1.2 (PAT) — Fakt zlikwidowania Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w Niemczech wita cała prasa niemiecka oświadczeniami, w których przebija nie tyle zadowolenie z powodu pozbycia się związanych z urzędowaniem tej komisji obciążeń materjalnych skarbu Rzeszy, ile raczej chęć podkreślenia, że jest to dopiero pierwszy krok na drodze ku zupełnemu odzyskaniu prestige polityczno-państwowego Niemiec wobec zagranicy i że czas już najwyższy, aby pomyślano na serjo o zniesieniu okupacji Nadrenji.

W organie hr. Westarpa rozpisuje się gen. von Cramon na temat rzekomych nieszczęść,jakie na narody europejskie sprowadzić miał traktat wersalski i domaga się w interesie pacyfistów Europy rewizji tego traktatu.

W podobnym duchu pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung“ i „Tägliche Rundschau“, organy zbliżone do Ministerjum spraw zagranicznych.

„Vorwärts“, organ socjalistów, zaznacza, że sposób urzędowania Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej uprawnia do powitania z zadowoleniem jej ustąpienia, gdyż nawet z punktu widzenia interesów francuskich Międzysojusznicza Komisja Kontrolna popełniała szereg błędów, które szkodziły porozumieniu francusko-niemieckiemu.

NIE CHCĄ NISZCZYĆ FORTYFIKACYJ KRÓLEWCA.

Paryż, 1.2 (PAT) — W związku z opóźnieniem rozstrzygnięcia kwestji rozbrojenia Niemiec „Petit Parisien“ pisze, że generał Pawels opiera się w dalszym ciągu zniszczeniu robót fortyfikacyjnych, do konanych w odległości około 15 klm. na płudnie od Królewca.

Według „Petit Journal“ postanowione zostało na żądanie Niemiec, że narazie nie zostanie podane do publicznej wiadomości, w jaki sposób doszło do zawarcia układu w sprawie fortyfikacyj wschodnich.

FABRYKACJA AMUNICJI.

Paryż, 1.2 (A.W.) — Międzysojuszniczy komitet wojskowy odbył wczoraj wieczorem posiedzenie z delegatami niemieckiemi na którem w dalszym ciągu nie osiągnięto pełnego porozumienia.

Na podstawie porozumienia rząd niemiecki zgadza się jedynie na zgłoszenie do parlamentu projektów w sprawie wywozu materjału wojennego, przyczem projekty mają iść w kierunku zakazu gromadzenia materjałów wojennych i ograniczenia wytwarzania materjałów wojennych w Niemczech tylko dla własnej potrzeby.

W dniu dzisiejszym odbędzie się nowe posiedzenie komitetu wojskowego dla rokowań w sprawie twierdz wschodnich, poczem materjał otrzymany z wyniku przekazany będzie konferencji ambasadorów, która stwierdzi, czy Niemcy wypełniły swoje zobowiązania rozbrojeniowe, w razie zaś opinji negatywnej sprawa przekazaną zostanie Radzie Ligi Narodów.

JUŻ SIĘ LICZY WOJSKA.

Londyn, 1.2 (A.W.) — W sprawie nowego gabinetu niemieckiego zaznacza „Times“ że szereg reakcjonistów i część nacjonalistów niemieckich daje powód do obaw zagranicy, w szczególności we Francji, także obaw tych nie osłabi fakt, że nacjonaliści niemieccy zdecydowani są do niektórych ustępstw na polu polityki zagranicznej i wobec republiki niemieckiej.

„Daily Chronicle“ donosi, że równocześnie z powołania nacjonalistów niemieckich do rządów kończy się międzynarodowa kontrola wojskowa w Niemczech, co nie można uważać za dodatnie wydarzenie, natomiast.

„Daily Telegraph“ twierdzi że kontrola którą w miejsce międzynarodowej komisji obejmie Liga Narodów będzie niemniej skuteczną.

Tajne zbrojenia Niemiec uchodzą za wykluczone; zresztą Francja, Belgja Polska, Czechosłowacja i Rumunja rozporządzają razem 1.393 tysiącami żołnierzy w stanie pokoju, podczas gdy armja Niemiec Austrji, Węgier i Bułgarji wynosi razem zaledwie 187 tysięcy żołnierzy, przyczem stosunki co do artylerji, lotnictwa są jeszcze jaskrawsze.

OSTRZEŻENIE WE FRANCJI.

Paryż, 1.2 (Tel. wł.) — Likwidacji Komisji Kontrolnej mocarstw sojuszniczych w Niemczech odbyło się w warunkach niespodziewanych.

Niemiecki sztab generalny odmówił zadośćuczynienia nawet elementarnym żądaniom aljantów w sprawie rozbrojenia fortec.

W Berlinie powstał rząd wybitnie antywersalsko usposobiony.

Mussolini oświadczył, że zetknięcie się Francji z Włochami może grozić eksplozją.

Na dalekim wschodzie czynny jest wulkan, mogący grozić nieobliczalnemi następstwami.

Senator Laufier, pos. Louqun i inni nawołują na szpaltach prasy francuskiej narodowej, aby rząd francuski baczniejszą uwagę poświęcił zagadnieniom polityki zagranicznej, która poczyna przybierać obrót niepokojący.

Od czasu objęcia rządów przez kartel lewicowy cała uwaga poświęcona była sprawom wewnętrznym.

Dzięki Poincaremu uporano się z temi trudnościami wewnętrznemi i czas najwyższy, aby nareszcie bardziej decydujący wpływ wywierać w polityce zagranicznej.

Szybki wzrost potęgi niemieckiej, ich błyskawiczna rekonwalescencja, odzyskiwanie sił otrzeźwiły odurzone jeszcze locarnizmem umysły zachodnie, wskazując istotne niebezpieczeństwo.

Niesamowita afera posła Wojewódzkiego.

CO MÓWI WOJEWÓDZKI. — LIST DO MARSZAŁKA RATAJA.

Warszawa, 1.2 (Tel. wł.) — Dzisiaj obradował sąd marszałkowski w sprawie Wojewódzkiego i przesłuchiwał samego Wojewódzkiego.

Sprawa ta poczyna zataczać coraz szersze kręgi.

„Rzeczpospolita“ ogłosiła oświadczenie Wojewódzkiego wobec dziennikarzy, którym powiedział, że obecni jego oskarżyciele nie mają prawa wywlekać jego sprawy na światło dzienne, gdyż pieniądze otrzymywane przezeń od defenzywy oddawał Prezydjum „Wyzwolenia“ na organizację tego stronnictwa. W ten sposób miały powstać placówki „Wyzwolenia“ na kresach wschodnich.

W związku z tem oświadczeniem prezydjum „Wyzwolenia“ wystosowało list do sądu marszałkowskiego z prośbą o przesłuchanie jako świadków posłów: Thugutta, Tabora, Ledwocha, Redlińską, Woźnickiego i Bagińskiego.

Poseł Wojewódzki wystosował list do marszałka Sejmu Rataja, wyrażając ubolewanie z powodu nieuwzględnienia jego życzenia w sprawie uchylenia z sądu marszałkowskiego posłów Daszyńskiego i Poniatowskiego. Powołując się jednak na zapewnienia marszałka Sejmu, że sprawa prowadzona będzie w sposób bezstronny i objektywny, wyraża życzenie, aby przesłuchiwanie świadków odbywało się w jego obecności, aby zeznania i obrady były stenografowane przez przysięgłego stenografa.

Przesłuchanie kapitana Suchenka i p. Świniewicza odbyło się bez stenografowania i w nieobecności posła Wojewódzkiego. Wobec tego poseł Wojewódzki zapytuje marszałka Sejmu, czy uważa za słuszne, aby przesłuchiwanie odbywało się w sposób tajny, bez dopuszczenia nawet jego męża zaufania. Domaga się sądu publicznego, dostępnego dla wszystkich.

Dziś rano przesłuchiwany był poseł Wojewódzki. Stenografowali stenografowie sejmowi.

P. Witos w Poznaniu

WYGŁASZA POGLĄDY O OBECNEJ SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ.

Poznań, 1.2 (A.W.) — „Dziennik Poznański“ zamieszcza obszerny wywiad z prezesem PSL. Piast posłem Witosem, który zaznaczył, że abstrahując od tego kto stoi na czele rządu **Piast uznaje konieczności państwowe.**

Poseł Witos podkreśla **iż Rząd obecny dostał się do władzy na drodze złamania praw** i mimo to stosowana jest wobec niego jedynie rzeczowa opozycja.

Co do wyborów to chodzi o to, mówi prezes Piasta, **aby wybory nie zostały przegrane przez całe społeczeństwo, zwłaszcza w okręgach zagrożonych pod względem narodowym.**

Interpelowany o stronnictwa konserwatywne poseł Witos dowodzi, że jeśli życie parlamentarne ma funkcjonować normalnie to musi istnieć **czynnik hamujący działalność radykalizującej lewicy.**

Podniesienie powagi obecnych izb ustawodawczych może być dokonane przez dokonanie uskutecznienia reformy parlamentaryzmu usuwającej istniejące obecnie wadliwości. Trzeba abyśmy wreszcie mieli parlament w europejskim znaczeniu tego słowa, a **nie sejm w którym znajduje się trzydzieści kilka sejmików.**

Imieniny Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 1.2 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej, obchodził swe imieniny w gronie rodziny w Spale. Rano odbyło się nabożeństwo, na którem był obecny minister Niezabytowski.

Przyczyny zwyżki akcyj Banku Polskiego.

Warszawa, 1.2 (Tel. wł.) — Akcje Banku Polskiego przekroczyły kurs minimalny. Jestto następstwem dokonywanego skupu akcyj przez jeden z banków na rachunek banków niemieckich. Czynią to dlatego, że dywidenda Banku Polskiego jest dwa razy większa aniżeli wynosi w Niemczech stopa procentowa.

Organizacja Rady spożywców.

Warszawa, 1.2 (Tel. wł.) — Ministerjum spraw wewnętrznych wysłało do wszystkich organizacyj, które wchodzą w skład Rady spożywców pismo wzywające do wyznaczenia delegatów na Radę spożywców.

Po zatwierdzeniu delegatów organizacji zostanie wyznaczonych 5 delegatów Rządu, poczem zostanie ustalony projekt regulaminu dla prac Rady spożywców.

„Wyzwolenie“ wykluczyło swego członka.

Warszawa, 2-1. (Tel. wł.). Prezydjum stronnictwa „Wyzwolenie“ ogłosiło w dniu dzisiejszym następujący komunikat: Prezydjum stronnictwo PSL. „Wyzwolenie“ na posiedzeniu w dniu 1 lutego postanowiło **wykluczyć ze swojego stronnictwa i klubu poselskiego posła Antoniego Haukę.** Wykluczenie nastąpiło na skutek następującej okoliczności: Przed kilku tygodniami stronnictwo otrzymało informację, że poseł Hauko brał udział w przedsiębiorstwie, prowadzącem roboty budowlane dla Rządu i **usiłował wywrzeć wpływ na decyzję pewnych urzędów na korzyść przedsiębiorstwa, do którego należał.** Żądanie prezydjum stronnictwa przedstawienia stronnictwu względnie sądowi partyjnemu dowodów na to, że wiadomość otrzymana przez stronnictwo nie jest zgodną z prawdą, zostało bez skutku.

Z przemówień sejmowych.

Jednem z najciekawszych posiedzeń Sejmu było niewątpliwie sobotnie w czasie obrad nad budżetem Ministerjum sprawiedliwości. Padło przytem bardzo wiele mocnych jak i dowcipnych powiedzeń, które charakteryzują dobitnie obecne czasy.

O przestrzeganiu Konstytucji:
— Konstytucję 3 Maja obchodzi się u nas raz w roku, a Konstytucję z 17 marca „obchodzi się“ codziennie.

— Ale kto strzeże tej Konstytucji?
P. Meysztowicz: Tu się cisną na usta słowa Mickiewicza: „Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział“.

— Nastąpił w naszem ustawodawstwie okres, o którym p. Car nie wspomniał: Okres de—kretyniczny, polegający na wydawaniu dekretów.

W odpowiedzi na powiedzenie p. Makowskiego o konieczności załatwiania w szybkim trybie ustaw, ponieważ w ciągu kilku miesięcy w Polsce musi zapanować ład:
— Otóż w ciągu 8 miesięcy mieliśmy 41 dekretów: jeden dotyczy wolności słowa w sensie ograniczającym, dwa tworzą generalnego inspektora armji i ministra poczt, a poza tem mamy szereg dekretów, ustanawiających ogniwa systemu sowieckiego w postaci różnych rad. To jest to tempo nowoczesne bardzo imponujące. **To jest tempo biegu osła ciągnionego przez Sanszo-Pansze.**

Aluzje do nieobecności na posiedzeniu min. Meysztowicza:
— Dawniej car posługiwał się p. Meysztowiczem, dziś p. Meysztowicz posługuje się— p. Carem (swoim podsekretarzem stanu).

W sprawie napadu na posła Zdziechowskiego:
— Opaska na oczach Temidy nie jest wszakże symbolem zamykania oczu na przestępstwa.

— Istotnie, zajmujemy się personaljami, bo rząd ten nic innego nie robi, a nie mając planu, ani programu i w przyszłości nic innego robić nie będzie.

— To, co się dzieje, przypomina najgorsze tradycje Polski przedrozbiorowej, kiedy się mówiło, że Polska nierządem stoi.

Kurs dolara w Warszawie.

Warszawa, 1-2. (Tel. wł.). Oficjalny kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 8.92, w obrotach prywatnych 8.92 i pół. Ogólny obrót wynosił 90.000.000 dolarów, pokryty w 60 proc. przez Bank Polski.

PORZĄDEK OBRAD SEJMU W CZWARTEK.

Warszawa, 2-1. (PAT). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na godz. trzecią popoł. dnia 3 lutego rb., zawiera następujące punkty: Sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wniosku w sprawie wydania sądom 5 aresztowanych posłów, pierwsze czytanie projektu ustawy o poborze rekruta w roku 1927 i dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o prelimi narzu budżetowym na rok 1927-28, budżet Ministerjum spraw wojskowych, referat posła Kościałkowskiego, Ministerjum spraw wewnętrznych referat posła Rusinka.

SEJMOWA KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 2-1. (PAT.) Na 4 lutego rb. zwołane zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na porządku dziennym referat posła Barusewicza o międzynarodowej konwencji opiumowej oraz referat posła Szebeki o polsko-niemieckiej umowie o wzajemnej komunikacji kolejowej.

KOMERCJALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 2-1, (AW). W najbliższych dniach Ministerjum przemysłu i handlu złoży Radzie prawniczej projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych.

POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Warszawa, 1-2. (PAT). Na czwartek godz. 10.30 rano zwołane zostało posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Na porządku dziennym referat posła Dobrzańskiego (ZLN.) o wniosku w sprawie wydania sądom 5 posłów.

Budowa kolei Górny Śląsk—Gdynia.

KONFERENCJA DELEGATÓW PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO Z WICEPREMJEREM BARTLEM.

Katowice, 2-1 (PAT). W czasie niedzielnego pobytu w Katowicach przyjęli pp. ministrowie między innemi delegację górnośląskiego związku górniczo-hutniczego z b. ministrem Kiedroniem na czele. Delegacja przedstawiła szczegółowe **postulaty wielkiego przemysłu.** Wynik tej konferencji — zdaniem p. Kiedronia — jest dodatni, gdyż pp. ministrowie w kwestji pomocy kredytowej dla polskiego hutnictwa zajęli przychylne stanowisko, a odnośnie do eksportu węgla p. wicepremjer Barlet oświadczył, że cały Rząd ma dla niego należyte zrozumienie, czego dowodem jest gotowość przystąpienia do rychłej **budowy linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia, co ma szczególne znaczenie dla eksportu węgla,** koniecznego, celem utrzymania jego produkcji na dzisiejszym poziomie. Równolegle z tem i Gdynia ma być rozbudowana do przelotności około **1 i pół miljona ton węgla miesięcznie, tudzież 300—400 tysięcy ton innych towarów.**

Bezskuteczne rokowania z Gdańskiem.

GDAŃSK NIE STOSUJE SIĘ DO ZLECEŃ RADY LIGI NARODÓW I NIE CHCE WSPÓŁPRACOWAĆ Z POLSKĄ.

Warszawa, 1-2. (PAT). Zakończono 26 stycznia rokowania z senatem gdańskim w sprawach monopolów i w sprawach celnych. **Rokowania te nie doprowadziły do rezultatu.** W szczególności senat w. miasta zażądał od Rządu polskiego zmiany przepisów celnych w tym duchu, aby umożliwiły one u dzielenie wolności celnej gdańskiemu monopolowi tytoniowemu także, jeżeli będzie on eksploatowany przez towarzystwo prywatne, przyczem senat zgóry wyłączył udział kapitału polskiego w tworzącem się konsorcjum międzynarodowem.

Rząd polski uznał to stanowisko senatu za sprzeczne z zasadą polsko-gdańskiej współpracy gospodarczej, która jest jedną z podstaw istnienia wolnego miasta, a którą stale kierowała się polityka polska. Również w sprawie pełnego wprowadzenia w życie przez Gdańsk umowy, gwarantującej wolnemu miastu pewną kwotę z wpływów celnych, którą Polska wykonywa ze swej strony.

Od września r. ub. w sprawie płac urzędniczych nie doszło do porozumienia. **W ten sposób senat wbrew zleceniu Rady Ligi Narodów uniemożliwia narazie sfinalizowanie powyższej sprawy na miejscu w Gdańsku.**

Nowy rząd w Jugosławji.

SZYBKA LIKWIDACJA PRZESILENIA

Belgrad, 1.2 (A.W.) — Niespodziewanie już w dniu wczorajszym udało się premjerowi Uzunowiczowi skompletować listę gabinetu, w którym radykali otrzymali 6 tek, dysydenci radykalni (grupa Jowanowicza) 1 tekę, słoweńscy klerykali 3 teki, oraz grupa Nikicza 1 tekę. Rząd w tym składzie otrzyma poparcie Niemców rozporządzając razem w Skupczynie 196 głosami, w czem 131 głosów radykalnych.

Możliwość porozumienia Anglji z Chinami.

OSTRA NOTA RZĄDU PEKIŃSKIEGO.

Pekin, 1-2. (AW). Premjer rządu pekińskiego p. Wellington Coo wystosował do rządu brytyjskiego notę ostro występując w imieniu całych Chin przeciw naruszeniu układu waszyngtońskiego i artykułu 110 statutu Ligi przez wysłanie na wody chińskie okrętów wojennych.

PROPOZYCJE RZĄDU KANTOŃSKIEGO.

Pekin, 1-2. (AW). Rząd kantoński przedstawił przedstawicielom Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych w Kantonie **propozycje zmnierzające do złagodzenia konfliktu o Szanghaj.**

Propozycje rządu kantońskiego idą w kierunku ewakuacji miasta przez Sun-Czuan-Fana, wstrzymanie się od dessantów angielskich w Szanghaju, wspólnej ochrony koncesji angielskiej w Szanghaju i zobowiązanie się ze strony Kantończyków do niewprowadzania do miasta **swoich sił zbrojnych.**

DOSYĆ OPIEKI S. S. S. R.

Pekin. 1-2. (AW). Rokowania prowadzone przez przedstawiciela Wielkiej Brytanji O'Malley z kantońskim ministrem spraw zagranicznych Eugenjuszem Czenem, ujawniły, według informacyj wychodzącej tutaj prasy angielskiej, **pewne tendencje ze strony Kantonu do porozumienia i uwolnienia się z pod uciążliwej dla niektórych polityków kantońskich opieki SSSR.**

Odbiło się to na osłabieniu tempa operacyj wojskowych na froncie szanghajskim.

STANOWISKO B. PREMJERA MAC DONALDA.

Londyn, 1-2. (AW). Przywódca opozycji Mac Donald wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone sytuacji w Chinach, w którem zaznaczył, iż **byłoby korzystniejsze z punktu widzenia polityki angielskiej uznanie Chin za całkowicie niepodległe i równorzędne państwo,** gdyż wówczas stosunki handlowe pomiędzy Anglją a Chinami bez istnienia ostrych antagonizmów narodowych, mogłyby się rozwijać normalnie.

„Temps“ o stosunkach polsko-rosyjskich.

ZNACZENIE PAKTU GWARANCYJNEGO POLSKO - ROSYJSKIEGO.

Paryż, 1.2 (PAT) — „Temps“ zajmuje się w artykule wstępnym sprawą stosunków polsko - sowieckich.

Dziennik omawia **możliwości zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy Polską i Rosją i wykazuje, jak wielką wagę miałby pakt tego rodzaju dla Polski wobec niepewnego stanowiska Niemiec,** gdyż mogłaby ona wówczas być spokojna o swoje granice wschodnie.

Ze strony Rosji jednak nie można dotychczas stwierdzić lojalnego zachowania się względem Polski.

Zawarcie traktatów z Niemcami i z Litwą, jak również spisek komunistyczny na Białej Rusi, świeżo wykryty, wszystko to są tego rodzaju posunięcia polityki sowieckiej, których **powinny zaniechać, o ile chcą zawrzeć porozumienie z Polską.**

KONFERENCJA REPREZENTANTÓW HUT.

Katowice, 2-1. (PAT). Dziś wyjeżdżają do Düsseldorfu przedstawiciele polskich hut żelaznych na konferencję z reprezentantami hut niemieckich, czeskich, austrjackich i węgierskich, która odbędzie się w dniu 3 bm. Tematem obrad będzie sprawa wzajemnej ochrony terytorjalnej. **Kwestja przystąpienia hutnictwa polskiego do międzynarodowego kartelu stalowego** może tam być omawiana tylko przedwstępnie, gdyż w tej sprawie konferencje odbędą się na zaproszenie pełnego kartelu międzynarodowego, które jednak dotąd nie nastąpiło.

Wedle informacyj ze sfer zainteresowanych, polskie huty działają w ścisłem porozumieniu z Rządem, który stoi na stanowisku, że oparcie kwoty dla Polski na produkcji z I kwartału 1926 r, kiedy przemysł hutniczy przechodził najcięższy kryzys, nie nadaje się nawet do dyskusji i że polski przemysł hutniczy musi otrzymać takie warunki, któreby mu zapewniły utrzymanie produkcji na normalnym poziomie.

WYJAZD WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

Katowice, 2-1. (PAT). Pan wojewoda Grażyński wyjeżdża jutro wieczorem o godz. 10 min. 5 do Warszawy w sprawach służbowych, skąd prawdopodobnie wróci we wtorek.

DELEGACJA DZIECI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 2-1. (AW). W dniu 4 lutego rb. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie na zamku w Warszawie delegację dzieci zakładów opiekuńczych warszawskich w liczbie 30, które złożą p. Prezydentowi życzenia i wręczą mu adres pamiątkowy własnoręcznej roboty.

NOMINACJE.

Warszawa, 1.2 (Tel. wł.) — Minister Składkowski mianował naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w województwie Lubelskim kpt. Władysława Włodkiewicza b. szefa oddziału II-go sztabu armji gen. Rydza-Śmigłego, ostatnio pełniącego służbę w korpusie ochrony pogranicza.

Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w województwie w Łucku mianowany został p. **Jan Kański, dotychczasowy podprokurator sądu okręgowego w Sosnowcu.**

WYLOSOWANE OBLIGACJE KOLEJOWE.

Warszawa, 1-2. (Tel. wł.). W Ministerjum skarbu odbyło się losowanie listów zastawnych I serji 10 proc. pożyczki kolejowej.

Wylosowane zostały na 1.230.000 franków złotych, obligacje po 100 fr. od 177.001 do 178.000; 145.001—146.000; 110.001 — 111.000; 31.001 — 32.000; 7001 — 8000; 3001 — 4000; 2001 — 3000; 6001 — 7000.

PRZECIWKO SOJUSZOWI Z ROSJĄ.

Berlin, 2-1. (Tel. wł.). Organizacja „Orla niemieckiego“ odbyła kongres, na który zjechali się przedstawiciele całych Niemiec.

Uchwalono przeciwstawić się sojuszowi wojskowemu Niemiec z Rosją, której ustrój społeczny jest wrogiem całego świata kultury i cywilizacji.

Wykrycie bakcyla grypy.

Jak donosi „Daily Express“ dwum lekarzom londyńskim udało się po długich badaniach odnaleźć bakcyl grypy, który, jak twierdzą obydwaj doktorzy, dostaje się do krwi człowieka przez nos.

Wiadomości ze stolicy.

NIEUDANE WIECE KOMUNISTYCZNE. Poseł komunistyczny Sochacki na niedzielę ub. przed południem na Placu Kazimierza Wielkiego zwołał wielki wiec w celu zaprotestowania przeciwko aresztowaniu posłów białoruskich i N. P. Chowskich. Policja rozpoczęła rozpraszać tłumy mimo to poseł Sochacki zagaił wiec. Gdy jednak w pewnej chwili ukazał się na placu oddział konnej policji, poseł Sochacki rzucił się do ucieczki wraz z tłumem wiecowników. Rozproszony tłum zebrał się ponownie na Nalewkach, skąd ruszył pochodem. Spotkał wiecowników jednak przodownik policji, który zaczął strzelać z rewolweru na alarm. Tłum wówczas rzucił się w ulicę Dziką, gdzie natknął się na silny oddział policji, tutaj krzykaczy rozpędzono. Aresztowano przeszło 30 osób.

O ZABÓJSTWO DWUCH ŻYDÓW. Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie wznowił po kilkodniowej przerwie sprawę kpt. Tadeusza Petrulewicza, oskarżonego o zabójstwo dwuch żydów. Po zebraniu uzupełniającego materjału głos zabrali eksperci chirurdzy i psychjatrzy. Pierwsi orzekli szczegółowo powody śmierci żydów, drudzy scharakteryzowali psychikę oskarżonego.

POMNIK KOPERNIKA NA GRANITOWEJ PODSTAWIE. W magistracie m. Warszawy zapadła decyzja zniesienia skwerku otaczającego pomnik Kopernika na Krakowskiem Przedmieściu. Skwerek ten urządzony był w sowim czasie przez inżynierów miejskich w tej nadziei, iż rosnące drzewa zakryją ozdobiony w stylu Iwana Groźnego pałac Staszica. Obecnie, kiedy piękny gmach Corazziego przywrócony został do poprzedniego wyglądu, skwerek okazał się niepotrzebny. Duże drzewa wycięto już dawno, teraz zaś zniesione będą trawniki i ogrodzenie. Za zniesieniem skwerku przemawiają przedewszystkiem względy komunikacyjne. Wąski w tem miejscu chodnik nie pozwala na utrzymanie normalnego ruchu pieszego. Na przeróbkę cokołu pomnika, niezbędną przy skasowaniu skwerku, magistrat przeznaczył 5 tys. zł.

Brak ustroju.

Nauczyciel, któregoby uczeń zapytał: jaki jest ustrój państwowy w Polsce? — znalazłby się w niełada kłopocie. Co odpowiedzieć? Teoretyczna odpowiedź, wysnuta z Konstytucji marcowej, byłaby nie trudną. Ale życie zgoła co innego powiada. Jeżeli bowiem według Konstytucji ustrój nasz jest demokratyczny, władza należy do całego narodu, a wykonywaną jest przez Sejm, to w praktyce stwierdzamy, że Sejm w tej chwili tej władzy nie posiada, natomiast jest jedynie parawanem, poza którym ukrywa się nieuchwytny dla oka, a jednak istotny władca. Taki stan rzeczy nie jest ujęty w konkretne formy. To też ustrój państwowy Polski w obecnym momencie zawisł, jak Twardowski pomiędzy księżycem i ziemią. A przecież bez tego zrębu podstawowego, na którym buduje się państwo, od którego uzależniona jest jego moc, zwartość, spoistość wewnętrzna, nie można sobie wyobrazić rozwoju Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w miarę rozwoju kultury, cywilizacji, nowych konjunktur społecznych ustrój zmienia się. Przystosowywuje się do ducha czasu. Jednak istnieć musi, on bowiem wskazuje, na kim ciąży odpowiedzialność za losy kraju, za losy narodu, państwa. To jest jego charakterystyczną cechą. I można się spierać o to, czy odpowiedzialność tę przerzucić na jednostkę, czy na ogół szerszy, ale odpowiedzialność musi być ustalona, bowiem państwo jest „rzeczą pospolitą“, a nie prywatną domeną tego lub owego, z którą można czynić, co się żywnie podoba. W Polsce zapanowały obecnie tego rodzaju stosunki, że niema odpowiedzialnego czynnika za losy państwa. Ci, co władzę ujęli w swoje ręce, wykonywują ją, chowając się oficjalnie poza reprezentacją narodu, a poza Sejmem, pomiatając, lekceważąc jednocześnie ten Sejm, niewiele licząc się z jego zdaniem.

Ostatnia dyskusja w Sejmie nad budżetem Ministerjum sprawiedliwości, a więc tego resortu, którego obowiązkiem jest czuwać nad ustrojem państwowym, dobitnie to wykazały. Wszyscy posłowie, bez różnicy przekonań politycznych, stwierdzili, że Sejm jest bezsilny, natomiast naruszanie Konstytucji przybrało zatrważające rozmiary.

Niema bodaj w Polsce człowieka, któryby był zadowolony z obecnych form państwowych. Zmiany ustroju domagają się niemal wszyscy, ale takiej zmiany, która byłaby naprawą Rzeczypospolitej, a nie jej osłabieniem. Stronnictwa narodowe domagają się naprawy Rzeczypospolitej pod kątem widzenia narodowym, obóz majowy, t. zw. sanacji moralnej, chce tej naprawy dokonać w sposób narodowościowy. Doświadczenie czasów Polski przedrozbiorowej i ostatnich lat wskazuje, że ten drugi sposób jest raczej osłabieniem Polski, aniżeli wzmocnieniem.

Dziś istnieją warunki ku temu, aby naprawę Rzplitej rozpocząć w sposób narodowy. Pierwszym krokiem do tego byłaby zmiana ordynacji wyborczej, która wprowadzając do Sejmu element bardziej świadomy odpowiedzialności ciążącej na nim, jednocześnie nadałaby Sejmowi charakter wybitnie narodowy, odpowiadający znaczeniu państwowemu żywiołu polskiego. Tej koncepcji przeciwstawia się nikły obóz sanacji moralnej, opierający się na przemocy fizycznej, którego poglądy na zmianę ustroju idą w kierunku narodowościowym. Obóz ten nie posiada skrystalizowanego programu co do zmiany ustroju państwa i rozpisuje na ten temat ankiety. Objaw bardzo charakterystyczny, świadczący, że łatwiej coś zrobić i później myśleć czy się dobrze zrobiło, aniżeli najpierw pomyśleć, a później myśli w czyn zamienić. Rezultatem takiego ujmowania problemów państwowych, jest obecny stan rzeczy: Polski bezustrojowej.

S. A.

MATKA BOSKA GROMNICZNA.



Przesilenie polityczne w Jugoslawji.

(Własna korespondencja „Kurjera Zachodniego).

Białogród, 30 stycznia 1927 r.

Na ostatniem posiedzeniu Skupczyny pozostał rząd Uzunowicza w mniejszości przy głosowaniu z powodu odpadnięcia chorwackiej partji chłopskiej. Chorwaci głosowali wraz z opozycją. Za rządem oświadczyło się w drugiem głosowaniu 68 głosów, przeciw rządowi 108 głosów. Zaraz po tej porażce, odbył gabinet posiedzenie, na którem postanowiono dymisję całego gabinetu.

Jak grom z jasnego nieba spadła na głowy uspokojonych już nieco obywateli jugosłowiańskich wiadomość o dymisji gabinetu p. Uzunowicza. Jeszcze przed tygodniem wiadomość taka nikogoby tu nie zdziwiła, gdyż ogólna sytuacja w łonie rządu była podówczas dość zagmatwana, a rząd, choć rozporządzał w parlamencie poważną większością, nie wiedział, czy stoi też za nim bez zastrzeżeń i większość narodu. Przeprowadzone jednak w ubiegłym tygodniu **wybory do samorządów wojewódzkich przyniosły stronnictwom rządowym tak świetne zwycięstwo, że** wszelkie wątpliwości co do racji bytu koalicji radykalno-chorwackiej zostały, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, rozwiane.

Wybory ostatnie wykazały, że przepowiadany ze wszech stron **kryzys w stronnictwie radykalnem wogóle nie istnieje,** że i Stefan Radicz, głośny przywódca Chorwatów, zdołał nietylko wszędzie utrzymać swój stan posiadania, lecz nawet odniósł bardzo poważny sukces w Dalmacji, gdzie, zdaniem opozycji, powinien był ponieść zupełną klęskę.

Wobec podobnego stanu rzeczy sprawa ewentualnego przesilenia rządowego stała się zupełnie nieaktualną. Bo jakżeż też można było prowokować upadek rządowi, który dopiero co uzyskał aprobatę całego niemal narodu?! Zdawało się, że koalicja radykalno-chorwacka po raz pierwszy od swego istnienia stanęła na prawdziwie mocnym gruncie, że dla Jugosławji nareszcie nadeszła odpowiednia chwila do zapoczątkowania nowego kursu politycznego, że raz na zawsze skończy lo się z ciągłymi kryzysami i żmudnemi pertraktacjami międzypartyjnemi, że nareszcie rząd, a z nim i całe społeczeństwo, będzie się mogło poświęcić skutecznej pracy państwowo-twórczej. Ogólny optymizm zapanował w całej Jugosławji, a sam premjer Uzunowicz wkrótce po ogłoszeniu wyniku wyborów oświadczył, że obecnie usunięte zostały wszystkie przeszkody, które dotychczas nie pozwalały parlamentowi podejmować intensywnej pracy.

Pierwsze chmury ukazały się na horyzoncie politycznym po przyjeździe do Białogrodu posłów chorwackich. Okazało się bowiem, że **Chorwaci bynajmniej nie zachwyceni są wynikiem** wyborów, które, zdaniem ich, wypadły dla chorwackiego stronnictwa włościańskiego daleko pomyślniej, o ileby radykałowie nie stosowali wobec ludności chorwackiej teroru. Posłowie chorwaccy przywieźli nawet do Białogrodu najrozmaitsze dokumenty, z których wynikać ma, że z rozkazu radykałów urzędy w Chorwacji teroryzowały ludność podczas wyborów. A dlatego **posłowie chorwaccy postnowili na pierwszem posiedzeniu parlamentu rozprawić się ze swymi przyjaciółmi z koalicji.**

I istotnie rozprawili się z nimi bardzo gruntownie. Kiedy bowiem izba przystąpiła do głosowania nad pierwszym wnioskiem rządowym, **Chorwaci należący do rządu, bez najmniejszych skrupułów głosowali in corpore przeciwko wnioskowi.** W ten sposób stronnictwo rządowe samo rozbiło koalicję rządową właśnie w chwili, kiedy odniosła ona tak świetne zwycięstwo w wyborach samorządowych.

Po dymisji rządu odbyło się posiedzenie klubu chorwackiego, na którem postanowiono wystosować memorandum do premjera i do prezesów wszystkich klubów parlamentarnych. W memorandum tem klub posłów chorwackich stwierdza, że radykałowie stosowali teror wyborczy, i domaga się, by wobec tego w nowym rządzie koalicyjnym nie zasiadali ci ministrowie radykalni, którzy odpowiedzialni są za przebieg wyborów, a mianowicie dotychczasowy premjer Uzunowicz, minister spraw wewnętrznych, Maksymowicz i minister sprawiedliwości, Szyszkicz.

Ponieważ klub posłów radykalnych odrzucił jednomyślnie powyższe żądania Chorwatów, przeto o rekonstrukcji dotychczasowego gabinetu nie może być mowy.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, by nowy gabinet był znów złożony wyłącznie z radykałów i Chorwatów. Bardziej prawdopodobną zdaje się być **natomiast koncepcja t. zw. „wielkiej koalicji“,** w której skład, obok radykałów i Chorwatów, wchodziłyby inne jeszcze stronnictwa jugosłowiańskie, w pierwszym rzędzie demokraci. Jeśliby zaś wszelkie usiłowania w kierunku utworzenia rządu koncentracyjnego spełzły na niczem, to w tym wypadku utworzonyby został prawdopodobnie rząd prowizoryczny przy udziale radykałów i demokratów, **który rozwiązałby obecną izbę i przeprowadził nowe wybory.**

S-ki.

Komunizm religją, Lenin „świety“ sowiecki.

Angielski biskup Herbert Bury przedsięwziął niedawno podróż inspekcyjną po swoich djecezjach w północnej i środkowej Europie, przyczem dotarł aż do Rosji sowieckiej. Po powrocie w piśmie „Living church“ dostojnik kościelny ogłosił wrażenia ze swej podróży, przyczem najbardziej interesującem jest to, co pisze o Moskwie. Tam, jak powiada,

zetknął się z leninizmem, nową religją sowiecką.

Tkwi w tem dziwna ironja, pisze on, że rząd, który zrobił wszystko, aby swemu narodowi odebrać wiarę i religję, teraz narzuca mu inną religję, aby utrzymać się przy władzy. W sklepach, w teatrze, na ulicy i na placach widzi się tylko portrety Lenina. Stare wizerunki carów, Boga, Matki Boskiej i świętych znikły:

wszędzie Lenin i tylko Lenin.

W jednym ze sklepów widziałem portret Lenina pod wspaniałym baldachimem. We wszystkich wielkich fabrykach, urzędach itp., jest „kącik Lenina“. W niszy, obitej czerwoną materją, pod baldachimem wisi portret Lenina z napisem: Lenin umarł, lecz leninizm żyje.

Mauzoleum koło Kremla

robi istotnie duże wrażenie. Codziennie między 5 a 6 po południu przeciąga tam długa procesja, która defiluje przed zwłokami Lenina. Gdy przybyłem, wpuszczono mnie odrazu ze względu na angielską flagę na samochodzie. Budynek jest silnie strzeżony. Przechodzi się przez długi korytarz czerwono malowany i oświetlony matowemi lampami i dochodzi się do „świątyni“.

W środku sali leży ciało Lenina w szklanej trumnie.

Twarz jego ma woskową barwę. Żołnierze trzymają straż, jak u zwłok królewskich. Dniem i nocą pali się światło. Z Lenina zrobiono jakieś bóstwo. Nikt nie śmie zająć miejsca, na którem on siedział w sali narad komisarzy ludowych. Mistyczny nastrój, jaki się wytwarza dokoła jego osoby, musi silnie oddziaływać na psychologję narodu rosyjskiego.

NA NASZYCH KRESACH.



Ruiny, które do dnia dzisiejszego sterczą w różnych okolicach Polski, są wymownem świadectwem wandalizmu wojny światowej. Oto jeden z pięknych dworków polskich (nasza fotografja), który stracił właścicieli w zawierusze wojennej i dziś patrzy w świat napróżno wybitemi oknami...

Światło gromnicy.

Płomyk maleńki, jasny, migotliwy,
Choć w wichrach burzy nie zawsze jednaki,
Przecież wytrwały i w nas żywych — żywy
Świeci w ciemnościach i wskazuje szlaki.
A gdy się walą wśród piorunów domy,
Wskrzesza w nas wiarę i wstrzymuje gromy.

W martwej poświacie złotego księżyca
Zgon w bladość wieczną rumieńce zamieni,
Światłem pożegna mnie zżółkła gromnica,
Symbol gdzieś w piersi ukrytych płomieni.
Z myślą tą ulność ze źrenic przeziera.
Lęk ma ten tylko, kto w mrokach umiera.

K. Ćwierk.

Zwyczaje w dniu Święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Z dniem 2 lutego, z dniem święta Matki Boskiej Gromniczej kończy się okres Bożego Narodzenia, kończy się śpiewanie kolend i wystawianie szopek.

O początkach tego święta historja nic stanowczego nie mówi, istnieje jedynie prawdopodobieństwo, że wprowadził je w pierwszej połowie pierwszego wieku po Chrystusie papież Galery.

W dniu Matki Boskiej Gromniczej odbywa ją się w kościołach uroczyste nabożeństwa na które wierni spieszą ze świecami. Dawniej wedle zwyczaju po nabożeństwie wierni przy bywali do domu z zapalonemi świecami i tutaj obchodzono dokoła całe domostwo, a w drzwiach mieszkania znaczono kopciem krzyż, który miał przypominać Światłość prawdziwą, Chrystusa i znamię jego krzyż. Po wsiach lud idzie również z zapaloną gromnicą do stajni i obór, gdzie przebywa bydło. Piękna istnieje również opowieść między ludem o Matce Boskiej Gromniczej: Otóż dnia 2 lutego zazwyczaj szczególnie dalej na wschodzie, leżą wielkie śniegi i zima panuje jeszcze sroga. Głodne wilki podsuwają się nawet ku wsiom. Lud jednak wierzy, że Matka Boska zasłania wieś przed wilkami, broniąc im wstępu zapaloną świecą, którą trzyma w ręce.

Świece poświęcone w dniu 2 lutego nazywa się dlatego gromnicami, gdyż wedle wierzeń ludowych są one skuteczne do odwrócenia gromów, tj. piorunów i grzmotów, a wierzenie to znane było w Polsce jeszcze w XVI wieku.

Gromnice wręcza się konającym, ażeby ujrzeli Zbawicielowi—Światłości, nie lękali się śmierci. Stąd w niektórych domach są one przechowywane z ojca na syna. Bo gromnica stosunkowo mało się zużywa, ponieważ zapala się ją tylko corocznie w dniu 2 lutego. W tym to dniu często można widzieć spieszące do kościoła kobiety, które niosą w ręce tylko małe, jakby ułamki, gromnic. Znać, że jest ona już od szeregu lat przechowywana: w niejednej już konającej ręce musiała spoczywać.

O ochronę zabytków przeszłości.

P. wojewoda kielecki zwrócił się w tych dniach z pismem do pp. starostów i prezydentów miast wydzielonych, w którem, zwracając uwagę na cenne zabytki przeszłości, jakie znajdują się na terenie naszego województwa, a którym po większej części grozi rychła zagłada, — wzywa do zakładania lokalnych Komitetów ochrony zabytków, dla których wypracowano już wzorowy statut. Komitety takie powinny powstawać wszędzie tam, gdzie jest jakiś cenny zabytek historyczny, który wymaga konserwacji i opieki ze strony społeczeństwa, władze bowiem same tym zadaniom podołać nie mogą, choćby ze względu na trudności budżetowo-finansowe.

P. wojewoda wzywa pp. starostów i prezydentów do złożenia władzom wojewódzkim szczegółowego sprawozdania, w którem byłoby powiedziane: 1) jakie zabytki znajdują się na terenach im podległych, 2) jakie komitety lokalne już powstały, 3) do jakich osób zamierzają się zwrócić z prośbą o pomoc i założenie komitetów lokalnych, 4) jakie sumy zostały wniesione do banków, z przeznaczeniem na konserwację zabytków historycznych.

W sprawie wydawania zaświadczeń

OSOBOM STARAJĄCYM SIĘ O PRZYJAZD KREWNYCH Z ROSJI.

Wydział konsularny poselstwa R. P. w Moskwie zakomunikował, że władze administracyjne krajowe I-ej instancji wydają osobom na ręce zaświadczenia stwierdzające, że osoba, starająca się o przyjazd z Rosji, jest zapisaną do ksiąg stałej ludności odnośnej gminy i jako takiej przysługuje prawo obywatelstwa polskiego. W zaświadczeniach tych starostowie nadmieniają, że przeciw wyjazdowi petenta do Polski niema przeszkód.

Tego rodzaju zaświadczenia potenci dość często składają w konsulatach R. P. w Rosji i w rozumieniu petentów przesądzają one na ich korzyść sprawę wjazdu do Polski. Tymczasem placówki konsularne w SSSR. z przyczyn natury czysto lokalnej, często widzą się zmuszone odmawiać posiadaczom tego rodzaju zaświadczeń pozwolenia na wyjazd do Polski, co stwarza przykre kolizje pomiędzy petentem a placówką konsularną, która w oczach petenta — niesłusznie anuluje wartość posiadanego przezeń zaświadczenia.

Z uwagi na powyższe Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do pp. wojewodów okólnik, zarządzający, by odnośne władze opinjowały ewent. przyjazdy z Rosji do Polski tej czy innej osoby, starającej się o zezwolenie na przyjazd do kraju, nie inaczej, jak w trybie korespondencji oficjalnej pomiędzy zainteresowanymi urzędami. Jednocześnie nadmienia, że władze administracyjne I instancji w razie prośby o wydanie zaświadczenia, powinny ograniczyć się do wydawania stronom jedynie zaświadczeń, stwierdzających lub nie stwierdzających, zależnie od okoliczności, przynależność danej osoby do państwa polskiego bez jakichkolwiek opinji co do przyjazdu ich do kraju.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś Oczyszczenie M. B. Jutro Błażeja B. M. Wsch. słońca 7.23 Zach. „ 16.14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

Udziałowy: Wesoła Wdówka — Mae Murray i John Gilbert.

„Oaza": „Przygody w nocnym expresie".

„Sfinks": „Łzy błazna" czyli „Ten którego biją po twarzy".

„Momus": Golgota uczciwej kobiety. II-ga serja p. t. „Ten którego biją po twarzy".

„PAWIE OKO".

Dzisiaj po raz ostatni świetna rewja w 3 częściach „Więcej gazu" z udziałem całego zespołu z J. Oleniecką i Jastrzębskim na czele. Trzy przedstawienia: o godz. 5.15, 7.15 i 9.15. Ceny miejsc od 80 gr. — 4 zł.

W piątek premjera nowej rewji pióra Bronisława Bronowskiego.

W Dąbrowie w czwartek 3 lutego o godz. 8.15 w „Komecie" rewja: „Więcej gazu". Bilety w cukierni p. Pietrzaka. Ceny miejsc od 1—5 zł.

Na Saturnie w czwartek 10 lutego o godz. 8.15 w klubie rewja: „Do góry nogami".

Sprawa zasiłku żywnościowego dla bezrobotnych na terenie powiatu.

W związku z akcją rządową doraźnej pomocy bezrobotnym w postaci zasiłku żywnościowego i węglowego, Sejmik będziński zażądał od gmin sporządzenia wykazów osób, uprawnionych do otrzymania wspomnianych zasiłków, oraz wymienienia, na który z tych zasiłków reflektują bezrobotni danej gminy.

Po otrzymaniu danych okazało się, iż w 3 gminach niema bezrobotnych, w pozostałych zaś 22 gminach jest zarejestrowanych 800 bezrobotnych, niepobierających zapomóg i 2045 bezrobotnych, otrzymujących zasiłki.

Tylko 3 gminy, mianowicie: Czeladź, Mrzygłód i Żarki zgłosiły zapotrzebowanie na węgiel, reszta gmin zażądała tylko żywności.

Stosownie do decyzji władz rządowych bezrobotni, nieotrzymujący zapomóg, dostaną z funduszu państwowego zasiłek żywnościowy bezpłatnie, natomiast pobierającym zapomogi Sejmik wyda zasiłek za zwrotem połowy ceny.

Bezrobotni z małą rodziną otrzymają zasiłek wartości 10 zł., z dużą rodziną — wartości 15 zł. Wydawanie zasiłku rozpocznie się w krótkim czasie.

Ze Z. L. N. w Gołonogu i Siemoni.

W dniu 30 stycznia rb. przed sumą w Gołonogu pod przewodnictwem p. Janasa Antoniego z udziałem posła Manterysa odbyła się konferencja. Przewodniczący udzielił głosu p. posłowi, który w krótkich, lecz treściwych słowach przedstawił zebranym sytuację gospodarczo-polityczną na terenie sejmowym. Po skończonym referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja. Zebrani dziękowali p. posłowi i życzyli pomyślnej i wytrwałej pracy klubowi posłów naszego Związku.

Tego samego dnia po sumie w Siemoni pod przewodnictwem J. Żątowskiego w sali straży ogniowej z udziałem posła M. Manterysa odbył się wiec. W sali szczelnie zapełnionej p. Żątowski udzielił głosu p. posłowi, który w dłuższem i rzeczowem przemówieniu zobrazował obecnym stan w państwie po wypadkach majowych, niebezpieczeństwa, jakie wynikły z nadmiernie wysokiego budżetu państwowego, sytuację na wewnątrz i zewnątrz i zachęcał do zgodnej i wytężonej pracy dla dobra państwa. W podniosłym nastroju zebrani dziękowali za łaskawe przybycie i żegnając posła, prosili, ażeby częściej o nich pamiętał i częściej przybywał na zebrania.

Inspekcja komendanta okręgowego.

Wczoraj przybył do Zagłębia komendant okręgowy policji z Kielc, nadinspektor Barwicz, celem dokonania inspekcji policji.

Apel do właścicieli radja.

Urząd pocztowy w Sosnowcu wzywa wszystkich radjoamatorów do zgłoszenia w przeciągu trzech dni upoważnień na zakup i założenie radjostacji, celem przeprowadzenia kontroli zakupionych radjosprzętów. Niezastosowanie się do niniejszego pociągnie za sobą dotkliwe kary. Zgłaszać się do kancelarji urzędu.

Poranek ku czci Chopina.

W niedzielę dnia 6 lutego, staraniem samopomocy uczenic gimnazjum p. Rzadkiewiczowej odbędzie się w sali teatru miejskiego poranek ku czci Chopina w 100-letnią rocznicę jego zgonu. Na program złożą się występy uczenic w postaci chórów, deklamacyj, gry na fortepianie łącznie z przemówieniem p. prof. Nawrockiego oraz tańcami (interpretacja utworów Chopina).

Ze względu na urozmaicony program i sympatyczny cel zarząd samopomocy liczy na poparcie miejscowego społeczeństwa. Początek o godz. 11 i pół rano.

Koncert—raut.

W sobotę dnia 5 bm. w salach gimnazjum państwowego żeńskiego im. E. Platerówny w Sosnowcu odbędzie się koncert—raut na rzecz Koła opieki przy tem gimnazjum. Przy pominamy o tej niezmiernie sympatycznej zabawie, wierząc, że zaproszeni goście stawią się jak najliczniej.

Zabawa Tow. artystyczno-literackiego.

W nadchodzącą sobotę dnia 5 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się doroczna zabawa Tow. artystyczno - literackiego. Sala oryginalnie udekorowana przez artystów malarzy, członków Towarzystwa. Do tańca grać będzie świetny oktet. Wszystkie dotychczasowe imprezy cieszyły się dużem powodzeniem i uznaniem, niewątpliwie i tym razem zaproszeni goście dopiszą. Loże wcześniej można zamawiać w sklepie p. Peuckera naprzeciw dworca.

„Ułańska sielanka" na Saturnie.

Tow. muzyczno-śpiewacze „Oda" w Czeladzi w dniu 2 lutego rb. odegra sztukę p. t. „Ułańska sielanka" z czasów inwazji bolszewickiej. Na uwagę zasługuje to, że „Ułańska sielanka" jest utworem czeladzianina p. Szlauera Bronisława, ucznia szkoły budowy maszyn w Poznaniu, dawniej zaś był uczniem gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

Podziękowanie.

Kwitując na tej drodze z odbioru sumy zł. 269.55, przekazanej do kasy gimnazjum Zrzeszenia przez Komitet zabawy, urządzonej na kop. „Piaski" w dniu 1 stycznia rb., zarząd Zrzeszenia rodzicielskiego składa jednocześnie serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom organizatorkom i gospodyniom powyższej zabawy, w szczególności pp. Rudnickiej i Weissowej, za trudy i ofiary przy organizowaniu tej zabawy. 687

Poranek dla młodzieży.

Dziś o godz. 11.30 przed południem odbędzie się poranek dla młodzieży w sali kina Udziałowego w Sosnowcu. Podczas wyświetlania filmu przygrywać będzie orkiestra ochotniczej straży pożarnej. Poranek organizuje szkoła powszechna nr. 4.

Koncert uczniowski w Dąbrowie.

Utarło się w powszechnem mniemaniu, iż imprezy, urządzane przez młodzież szkolną, nie grzeszą zbyt wysokim stopniem artystycznym i starannością przygotowania. Mimo to cieszą się one powodzeniem i są mile widziane przez starsze społeczeństwo. Wyraźnem jednak zaprzeczeniem powyższego mniemania są koncerty, urządzane przez uczniów gimnazjum męskiego w Dąbrowie.

Znana już jest od paru lat na terenie Zagłębia orkiestra uczniowska tegoż gimnazjum i cieszy się sympatją i uznaniem starszego społeczeństwa. Podkreślić należy, iż orkiestra ta jest prowadzona przez uczniów, braci Wilkoszewskich i że koncerty, przez nią urządzane, stoją na wysokim poziomie artystycznym i są nadzwyczaj starannie przygotowane.

Ostatni koncert odbył się w ubiegłą niedzielę przy wypełnionej po brzegi doborową publicznością sali Resursy dąbrowskiej. Pierwszą i trzecią część programu wypełniły występy orkiestry, która bez zarzutu odegrała szereg utworów Czibulka, Offenbacha, Donizetti'ego, Seybolda, Suppego i kilka mazurów K. Namysłowskiego. Te ostatnie szczególniej wywołały istną burzę oklasków. W części drugiej usłyszeliśmy występy solowe młodocianych artystów. A więc bardzo dobrą grę pp. Wilkoszewskich (skrzypce i fortepian), bez zarzutu grę p. Z. Jachimczyka na fortepianie, trio pp. Wilkoszewskich i E. Rozwadowskiego i mało na koncertach spotykaną, a bardzo dobrą grę solo na kornetach pp. Z. Kowalczyka i W. Szkupa.

Całość wypadła bardzo dobrze i z uznaniem została przyjęta przez słuchaczy, czego dowodem były długo niemilknące oklaski. Młodym pionierom muzyki należy życzyć wytrwałości i powodzenia w dalszej pracy. Mary.

Akademja harcerska w Klimontowie.

Powstanie styczniowe to jeden z heroicznych czynów, które się złożyły na całość dziejów Polski porozbiorowej. Popularyzując szlachetne porywy społeczeństwa polskiego z roku 1863 komenda drużyny harcerskiej w Klimontowie w dniu 30 stycznia r. b. zorganizowała akademję ku uczczeniu powstania styczniowego. Na program akademji złożyły się: Odczyt o powstaniu styczniowem, wygłoszony przez p. Pochmarę, popisy muzyczne, deklamacje, śpiewy i tańce, wykonane przez miejscowe harcerki i harcerzy. Całość wypadła dobrze. Lecz, niestety, społeczeństwo klimontowskie nie raczyło zareagować na zaproszenie organizatorów akademji i na sali znajdowała się tylko zaledwie znikoma garstka młodzieży szkolnej. Smutne to, że inteligencja miejscowa, a nawet członkowie koła przyjaciół Z. H. P. nie zaszczycili swoją obecnością harcerek i harcerzy, którzy z niemałym wysiłkiem potrafili zorganizować akademję. Czyn harcerzy tembardziej podnieść należy, że odważyli się uczcić powstanie, czyli spełnić obowiązek, jaki ciąży na organizacjach kulturalno-oświatowych, których jest kilka w Klimontowie, a które, niestety, o spełnieniu obowiązku tego zapomniały.

Z turnieju szachowego.

Po 11-tu rundach stan turnieju przedstawia się jak następuje:

Pp.: Jasny I. Jasny i prof. Zawadzki po 9 (1). p. Coldminc 8, p. dr. Szaniawski 7 (1), p. Redlic i Merin po 5, pp. Zylberberg i Kimelman po 4, p. Stryj 2, pp.: Halpern i Ingster po 1.

W nawiasach liczby do 11 partje brakujące. Sensacją były partje p. Goldminca z pp.: A. i I. Jasnymi, które obie zakończyły się przegraną p. Goldminca. Najdłuższa, bo 16 godzin trwająca, najbardziej denerwująca i jedna z najpiękniejszych partyj turnieju, partja p. A. Jasny — p. prof. Zawadzki skończyła się po 67 posunięciach wynikiem remisowym.

W środę 2 lutego o godz. 10 rano zostaną rozegrane dwie ostatnie partje turnieju: p. I. Jasny — p. A. Jasny, p. prof. Zawadzki — p. dr. Szaniawski. Od ich wyników zależy, który z trzech kandydatów otrzyma tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego.

Nagły zgon.

W warsztatach mechanicznych kopalni Paryż zmarł nagle podczas pracy, prawdopodobnie na udar serca, ślusarz Adam Kanwfiszer. Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala św. Barbary.

Za kradzieże.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

16-letnią Felicję Kleszcz (Robotnicza 7) na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat za kradzież w dniu 15 września ub. r. kołdry i chustki wartości 160 zł. na szkodę Szlamy Goldberg (Warszawska 20);

Eugenjusza Maślankę (Grzybowa 12) na miesiąc aresztu za kradzież 4 i pół kilograma ołowiu, wartości 6 złotych na szkodę fabryki chemicznej „Radocha“;

Marję Kaluża (Ostrogórska 9) na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat za kradzież 15 złotych na szkodę Zofji Domańskiej (1 Maja 17);

15-letniemu Marjanowi Kruszewskiemu (Milowice, Podjazdowa 7) udzielono nagany za kradzież gołębi na szkodę Władysława Maja (Długa 4).

Nie bić Drożdża!

(l) Za pobicie Kazimierza Drożdża (Wąska 10) skazał sąd pokoju w Sosnowcu Józefa i Marję Sitków (Daleka 28) po 2 tygodnie aresztu.

Za fałszywe zameldowanie.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 7 dni aresztu Bronisława Lewandowskiego (Modrzejowska 86) za zameldowanie w policji o niemającym miejsca napadzie rabunkowym.

Cudzy dowód osobisty.

(l) Janina Skowerska (Wielka 7) legitymowała się cudzym dowodem osobistym, dopóki nie wpadła w ręce policji. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał ją na 15 złotych grzywny.

Kontrola autobusów.

Wczoraj urzędowała w Sosnowcu wojewódzka komisja samochodowa, dokonując przeglądu kursujących u nas autobusów. Wyników narazie nie podajemy, gdyż komisja jeszcze prac swych nie ukończyła.

W obawie przed karą.

Do podkomisarjatu policji w Sielcu zgłosił się wczoraj p. Słupski, zamieszkały w Sosnowcu (Wschodnia 11), zawiadamiając, że 11-letni syn jego Marjan wyszedł onegdaj rano do szkoły i dotychczas nie wrócił do domu. Według przypuszczeń ojca, syn jego nie wrócił do domu w obawie przed karą za złe postępy w nauce. Odszukaniem młodocianego uciekiniera zajęła się policja.

Niewierna żona i matka.

Onegdaj do policji zwrócił się Antoni Mosiński, zamieszkały w Sosnowcu (Chemiczna 7) ze skargą na swą 28-letnią żonę Zofję. Oto niewierna żona zabrawszy z domu garderobę i część naczyń kuchennych, porzuciła męża i dwoje nieletnich dzieci, wynosząc się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem Mosińskiej zajęła się policja.

Wypadek w Strzemieszycach.

Onegdaj wieczorem za wyjściowemi zwrotnicami st. Strzemieszyce Radomskie uległ wypadkowi zmiażdżenia stopy u nogi Jan Macek, lat 23, bezrobotny ze Strzemieszyc. Macek usiłował wskoczyć do pociągu w biegu, lecz potknął się i uległ wypadko[wi].

Skutki strzelania do ce[lu].

Dwudziestoletni Jan Czerwiński, zamieszkały w Sosnowcu (Piaskowa 3) i osiemnastoletni Zygmunt Kudowski (Florjańska 18) zabawiali się onegdaj strzelaniem do celu z flowerów. Zajęci strzelaniem nie zwrócili uwagi na Ścionkę Błażeja z Psar, który podówczas nakładał nawóz obok domu nr. 14 przy ul. Florjańskiej. Jeden z młodocianych strzelców spudłował i nabój, przeznaczony do obranego celu trafił Ścionkę w prawą rękę, poniżej łokcia. Postrzelony zwrócił się ze skargą do policji, która zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

Wpadli w nastawione przez siebie sieci.

WESOŁE TEORJE I SMUTNA PRAKTYKA BĘDZIŃSKICH KOMUNISTÓW.

Dzięki istnieniu w łonie Rady miejskiej w Będzinie klubu komunistycznego, posiedzenia ojców miasta obfitują zwykle w niespodzianki i nieobliczalne posunięcia. Niejednokrotnie już się zdarzało, że na posiedzeniach Rady przy omawianiu najbłahszych spraw

niespodziewanie powstawał dzięki komunistom

ostry zatarg i rozbicie obrad, kiedyindziej zaś, gdy na porządku dziennym figurują sprawy, zapowiadające z góry namiętne debaty, posiedzenie przechodzi spokojnie, a nawet w wesołym nastroju.

Tak było na ostatniem poniedziałkowem posiedzeniu. Na pierwszym punkcie obrad widniała

sprawa wyboru prezydjum Rady,

z uwagi zaś na okoliczność, które spowodowały zrzeczenie się mandatów przez prezesa i zastępcę Rady oraz z uwagi na krążące w sprawie nowych wyborów pogłoski, spodziewano się ostrego konfliktu. Tymczasem wszystko przeszło spokojnie i gładko, a to dzięki zlecydowanemu stanowisku większości Rady, która postanowiła

ukarać przykładnie komunistów.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos sekretarz Rady, p. Kozłowski, oświadczając, że klub Solidarności, którego jest członkiem, nie pozwolił mu złożyć mandatu, wobec czego, pomimo zrzeczenia się prezesa i zastępcy, on zatrzymuje nadal mandat sekretarza Rady. Uzupełniając oświadczenie p. Kozłowskiego, ławnik Dębski odczytał stanowisko w tej sprawie klubu Solidarności, poczem „wezwał“ Radę do wyrażenia p. Kozłowskiemu votum zaufania. Wywołało to

ironiczne uśmiechy wśród radnych

i wesoły nastrój na sali. Radny Banasik oświadcza, że wystąpienia klubu Solidarności są zupełnie zbyteczne. Rada bowiem na poprzedniem posiedzeniu wyraziła swój pogląd i powzięła stosowną uchwałę, wobec czego stawia wniosek o przystąpienie do porządku obrad. Natomiast

przystąpiono do wyboru prezesa.

Na 33 obecnych, p. Żebrowski otrzymał głosów 31. Zastępca p. Gęborski otrzymał głosów 20. Na sekretarza powołano p. J. Erlicha, który otrzymał głosów 22. W prezydjum zasiadły przeto te same osoby, za wyjątkiem p. Kozłowskiego, który grzecznie ustąpił miejsca p. Erlichowi. Przypomnieć należy, iż przysługę taką oddał p. Kozłowskiemu nie żaden burżuj, lecz kolega partyjny ławnik Dębski, który swem nietaktownem postępkiem

zmusił Radę do zajęcia odpornego stanowiska

względem warcholów. Normalnie nie lepiej wychodzą na opiece komunistów robotnicy, tym razem ofiarą padł przyjaciel partyjny. Po ogłoszeniu wyniku wyborów, radny Piekarczyk odczytał „deklarację“ klubu Solidarności, w której tenże zapowiada, iż „walczyć będzie o swe prawa, aż do zwycięstwa“.

Przypomniało to wiec komunistyczny, gdzie agitator nawołuje do wystąpienia przeciwko całemu światu i odważnie napada na władze,

kiedy zaś ukaże się zdaleka posterunkowy,

mówca pierwszy ucieka z zebrania. Po załatwieniu wyborów, przystąpiono do obrad. A więc: kary za zwłokę w opłacie podatków miejskich zmniejszono z 3 na 2 proc. miesięcznie. Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu statut o opłatach kancelaryjnych, o opłatach za ubój w rzeźni miejskiej, podatek za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach itp. uchwalono w wysokości 20 proc., przyczem odrzucono pierwotną poprawkę o zwolnieniu od podatku pracowników Związków zawodowych, Stow. spółdzielczych oraz instytucyj kulturalno-oświatowych. Opłaty za miejsca na Starym Rynku i targowicy uchwalono w drugiem czytaniu. Komuniści, którzy głoszą na wszystkie strony, że robotnik nie powinien płacić żadnych podatków, gdyż ponosić je powinni wyłącznie burżuje i posiadacze, w praktyce postępują w ten sposób, że

robotnika właśnie obciążają

i to zupełnie niesłusznymi podatkami, a zwalniają ludzi, którzy powinni płacić podatki. Tak było ostatnio w Będzinie, gdzie dzięki ławnikowi Dębskiemu robotników, zamieszkałych w domach kopalnianych, obciążono niesłusznym podatkiem, natomiast podatek od zbytku mieszkaniowego, dzięki wystąpieniu Solidarności, został pogrzebany i miasto straci poważny dochód. Z uwagi na małą ilość źródeł dochodowych, Magistrat

przy podatku od zbytku mieszkaniowego

zaproponował najwyższą dopuszczalną stawkę, tymczasem komuniści, pomimo zwrócenia im uwagi, że władze nie zatwierdzą wyższej normy, podwoili stawkę zaproponowaną przez Magistrat, skutkiem czego podatek stał się nierealny. Chcąc ośmieszyć Solidarność, klub PPS.

„dla kawału“ wysunął 200 proc. podwyżkę stawek

i wniosek ten został przyjęty, dzięki czemu najbogatsi ludzie zwolnieni zostali od podatku.

Tak w praktyce wygląda działalność komunistów. Po uchwaleniu podatku od widowisk i zabaw, przyjęto wniosek radnego Erlicha, aby

członkowie Związków zawodowych oraz instytucyj kulturalno-oświatowych

płacili tylko 30 proc. podatku. Kwestję zwalniania od podatków pracowników Związków zawodowych, Stow. spółdzielczych oraz tzw. instytucyj kulturalno-oświatowych zainicjowali komuniści, mając na uwadze swych agitatorów i działaczy, licznie odwiedzających Będzin. Obecnie zwyczaj ten znalazł naśladowców i w niedługim czasie prawdopodobnie trzeba będzie zwalniać od płacenia w sklepach i restauracjach tych ludzi, lub też specjalnie ich opłacać za przyjazd do Będzina. W każdym razie korzystający z ulg

muszą zaopatrzyć się w legitymacje,

a wiadomo przecież „że większość tych działaczy nie ma wogóle żadnych dowodów osobistych, a w najlepszym razie fałszywe. W każdym razie wspomniana ulga zrobi poważną szczerbę w dochodach miasta, bo któż dziś nie jest członkiem bodaj jednej z wymienionych instytucyj.

Dalsze obrady z powodu późnej pory przerwano i posiedzenie zamknięto.

Wyszła na spacer i nie wróciła.

Osiemnastoletnia Michalina Szczepańska, zamieszkała u swej siostry, Władysławy Giebauerowej przy ulicy Orlej 15 w Sosnowcu, wyszła 29 ub. m. z domu o godz. 3 popołudniu na spacer i dotychczas nie wróciła. Zaniepokojona o los siostry Giebauerowa zwróciła się z prośbą do policji o odszukanie zaginionej.

Przywłaszczenia.

Kamiński Adam z Sosnowca (Kołłątaja) przywłaszczył sobie numerator, wartości 270 złotych, należący do J. Niewiarowskiego (Kołłątaja 3).

Czopnik Rubin z Sosnowca (Ciasna 8) zwrócił się do policji ze skargą na Jakubowicza Jankla (Małachowskiego), który przywłaszczył sobie czek na 150 dolarów, będący własnością Czopnika. Policja prowadzi dochodzenia.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Franciszek Sz. w Sosnowcu: Wiersz nam nadesłany ma b. słabą formę, treść mętną, rytm kulawy. Prowadzi Pan — celem rozstania się — niewiastę, która „czytała w książkach, lecz nie dała wiary“ aż na południe, gdyż — jak Pan powiada:

Hen, na południu wśród nieznanych ludów,
Gdzie z twardym losem ciężkie walki stacza,
Tam bohaterstwa dokonuje cudów,
Z pośród niedoli, pośród pasma trudów,
Stęskniona duszą wiecznego tułacza
Myśli o różach z twojego ogródka.

Dalibóg! — niewiasta nie wyrozumie, kto gdzie, jak i poco skoczył Pan czy ktoś przez Pana uproszony — z kraju nieznanych ludów do jej ogródka. Nam się zdaje, że w tym ogródku ktoś niezbyt trzeźwy — wlazł na gruszkę, siał pietruszkę, rzepa się mu urodziła...

P. Helena Sł....k: Dziwnym zbiegiem okoliczności nadesłała nam Pani wiersz, dedykowany p. Franciszkowi Sz. Czy nie umówione rendez-vous poetyckie?

Po kwiateczku, po listeczku,
Czucie się moje obrywa,
Jakkolwiek moja miłość
Jest zawsze gorąca i żywa.

Zdaje się, rymy te nie pomogą, bo p. Franciszek Sz. wybiera się stanowczo na południe między nieznane ludy, o czem wyżej pisze.

PP. Pudłowski i Borzykowski w Będzinie. Z nadesłanego materjału nie skorzystamy, gdyż poruszona przez Panów sprawa obchodzi zaledwie kilka osób.

OFIARY.

Ofiary złożone bezpośrednio do Kasy Chrześc. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu:

Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Sosnowcu 50 zł., pozostałe od kupna wieńca i kwiatów na grób śp. Janiny Głowackiej.

Wzamian powinszowań noworocznych: A. M. Jasińscy 30 zł. Cz. Goebel 13 zł. Ryszard Wolski 10 zł.

NA EKRANIE.

„Wesoło wdówka“ w kinie Udziałowym.

Rzecz dzieje się w królestwie, którego wogóle niema na ziemskim globie i dlatego, gdy się widz o tem dowiaduje, odrazu mu jest przeciwnie przyjemnie, że będzie to obraz niby bajka, bo to każdy z nas jest cokolwiek dzieckiem i lubi słuchać i patrzeć na niestworzone rzeczy. Królestwo Montebianco jest rzeczywiście bajkowe: królowa jest podobna do przekupki, król do brzczkosieja, a następca tronu otrzymuje potężne kułaki od swego kuzyna Danily, który to Danilo już jako jego królewska mość żeni się z dawną tancerką od Maksyma. Cokolwiek to podobne do libretta „Wesołej wdówki“ z tą tylko różnicą, że na ekranie zamiast ślicznych walczyków Lehara mamy co chwila, że tak powiem, zmianę dekoracji, a zamiast słów, pomysłową reżyserję, której szczegóły są nieraz pierwszorzędne. Doskonały jest np. epizod, gdy dziecko, widząc w tłumie raz pierwszy w życiu murzyna, pociera śliną czarną rękę Kafra, czy buszmana, aby się przekonać, czy to nie czarna farba.

Mimo pojedynku i zabójstwa, obraz jest pogodny. Po obejrzeniu filmu wychodzi się z kina w usposobieniu najmilszym. Szkoda tylko, że w bardzo nielicznych momentach obraz jest nienaturalnie kolorowy i że orkiestra, gdy tańczą na ekranie walca, wygrywa zupełnie co innego. A przecież możnaby tak coś z „Wesołej wdówki“. Przecież to się samo narzuca.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Kaktus i dziewczyna.

W maleńkiej kwiaciarence pusto jest zupełnie a po kątach rozwlócza się mgławe cienie. I snują się delikatne, upojne wonie kwiecia jakby w przepaściach dżungli pod błękitnem niebem Pendżabu, a w złocistej opyli zimowego słońca unoszą się szare pyłki niby w tajemniczej świątyni Brahmy. Na kontuarze śnieg olbrzymich chryzantem, na półkach powódź anemonów, cyclamenów i mimoz, a na stoliczku koło drzwi króluje olbrzymi, purpurowo kwitnący kaktus. Od czasu do czasu spadnie z szelestem na podłogę zwiędły kielich, — niby kropla krwi, zresztą cisza i martwota.

W głębi, oparta o olbrzymią doniczkę z araukarją, siedzi młoda dziewczyna i patrzy daleko, w przestrzeń. Duma. Płynne złoto jej włosów pławi się w słońcu a chabry oczu powlókł smęt pierwszych miłosnych omamień.

Naraz dziewczę powstaje i w uniesieniu całować zaczyna purpurowe kielichy kaktusa. W tej samej chwili jednak cofa się z cichym jękiem, a na jej wargach lśni jak koral — kropla krwi. Ukłuł ją kaktus, niewdzięczny, niedobry kaktus.

Ale czy się można temu dziwić, jeżeli prawie tak samo postąpił Kaktus, któremu było na imię Icuś? Jego znajoma panna Lola G. przymilnie zbliżyła się do niego i gnąc się w biodrach, wysunęła naprzód twarz.

— Pocałuj mnie... — szepnęła.

— A szlag tobie nie trafi? — wrzasnął Kaktus — zarazbyś chciała za to z pięć złotych...

Poczem posypało się mnóstwo niepięknych wyrażeń, za które Sąd skazał Icusia na 20 złotych grzywny.

Piękne dziewczęta wystrzegać się powinny kaktusów wszelkich gatunków i odmian. Bo kłują jak zwyczajny oset.

Lek.

Kronika Zawiercia.

Doroczny zjazd straży pożarnych.

W dniu 6 lutego r. b. o godzinie 10 w Zawierciu w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" odbędzie się doroczne ogólne zebranie delegatów straży pożarnych ochotniczych okręgu zawierckiego z następującym porządkiem obrad: a) wybór przewodniczącego, b) odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania, c) sprawozdanie zarządu okręgu, d) przedstawienie planu pracy zarządu okręgu, e) zatwierdzenie budżetu na rok 1927, f) wybór 4 członków zarządu, g) wybór 4 zastępców członków zarządu, h) wolne wnioski.

Stosownie do § 12 (§ 13) statutu udział w zgromadzeniu walnem mają prawo brać wszyscy członkowie Związku, lecz prawo głosu decydującego mają tylko przedstawiciele członków rzeczywistych i członków honorowych. Straże pożarne na 50 członków czynnych delegują po 1 przedstawicielu, przyczem rozpoczęta 50 liczy się jako cała. Niezależnie od przedstawicieli rzeczowych prawo głosu decydującego mają naczelnicy straży związkowych. Zgromadzenia walne okręgu są prawomocne bez względu na ilość obecnych na nich członków.

Apteka Kasy chorych.

Od wczoraj w nowym lokalu przy ulicy Paderewskiego mieści się V apteka powiatowej Kasy chorych. Dotychczasowe pomieszczenie było zupełnie nieodpowiednie, ciasne, nieposiadające najelementarniejszych urządzeń, koniecznych w aptece. W nowym lokalu, prócz planowego, wygodnego rozkładu, uderza na pierwszy rzut oka skończenie estetyczny wygląd tak z zewnątrz jak z wewnątrz apteki, która otrzymała skromne, sosnowe, ale silne i ładne szafy, lady i stoły laboratoryjne.

Pomieszczenia apteki składają się z sali głównej, materjalni i pracowni.

Wewnątrz budynku apteka posiada jeszcze dwa pomieszczenia.

Jeszcze o lokal sądowy.

Ostatni wypadek z Sądem pokoju w Zawierciu: zuchwała kradzież, która mogła mieć miejsce tylko dlatego, że przechodni lokal Sądu w niespokojnej dzielnicy jest zupełnie niezabezpieczony przed kradzieżą czy pożarem, jak to stwierdziła w dniu 23 listopada r. ub. specjalna komisja, ostatecznie przypieczętował sprawę Sądu pokoju w Zawierciu. O ile pertraktacje z właścicielem domu przy ulicy Narutowicza p. Jaworskim w sprawie wynajęcia jego domu nie odniosą z tych, czy innych względów pożądanego wyniku, Sąd pokoju bezwarunkowo będzie przeniesiony do pałacu we Włodowicach. Odpowiedni wniosek został już przesłany Ministerjum sprawiedliwości. Przed przesłaniem wniosku do Ministerjum, Magistrat Zawiercia, pomimo zwrócenia się doń w tej sprawie prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu nie udzielił mu odpowiedzi.

Niebywałe zuchwalstwo kłusowników.

Wczoraj w rannych godzinach w lasach pod wsią Bzowem, dwaj gajowi Towarzystwa Łowieckiego „Djana", bracia Kowalscy spotkali dwu kłusowników. Kiedy ich zatrzymali dla wylegitymowania, rabusze rzucili się na gajowych, przyczem jeden został uderzony dębową pałką w głowę oraz pchnięty nożem w klatkę piersiową, drugiego napastnik ranił nożem w głowę, na wysokości ucha. Kłusownicy zbiegli.

Obaj ranni gajowi dowlekli się do Kromołowa, gdzie złożyli zameldowanie policji. Natychmiast zarządzony pościg wydał pomyślne rezultaty. W lesie zostali schwytani Krawiec Wincenty i Makuła Stefan, obaj z Zawiercia, zamieszkali przy ulicy Ogrodowej. Znaleziono przy nich dowody rzeczowe w postaci pałki dębowej oraz 6 zwojów drutu, przygotowanych na sidła, oraz zakrwawiony nóż szewski. Obaj zostali rozpoznani jako sprawcy napadu oraz odani do dyspozycji sędziego śledczego.

Z zebrania gminnego w Koziegłówkach.

W niedzielę 30 stycznia rb. w lokalu gminy w Koziegłówkach odbyło się zebranie gminne pod przewodnictwem wójta gminy p. Kulaka. Na zebranie przybyło stosunkowo mało gminniaków i zdawało się, że uchwały zapadną dopiero na zgromadzeniu w drugim terminie. Nie brano zdaje się tego pod uwagę i zebranie przeprowadzono z następującym porządkiem dziennym: 1) zatwierdzenie uchwał Rady gminnej z dn. 23-10 26 r. i z dn. 21-1 27 r. w sprawach statutów podatkowych, 2) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1927-28, 3) wolne wnioski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego w dość spokojnym nastroju, w wolnych wnioskach zabrał głos wójt gminy Koziegłowy Grzybek, apelując do zebranych, by wzięli udział w staraniach w Ministerjum o przeniesienie sądu pokoju z Siewierza do Koziegłów. Zebrani jednogłośnie myśl tę poparli i wynieśli odpowiednią uchwałę.

Z kolei zabierali głos inni mieszkańcy gminy, którzy między innemi w imieniu ogółu, domagali się choć jednego po 7 latach sprawozdania od Antoniego Marchewki i Fr. Żaka, jako przedstawicieli Rady gminnej do Sejmiku będzińskiego. Obecny na zebraniu radny A. Marchewka na żądanie ogółu wyszedł z jakiegoś zakamarka i stanąwszy przed forum nie umiał ust otworzyć z braku znajomości uchwał, zapadających na posiedzeniach. Z uwagi na nieudolność i ślamazarstwo przedstawicieli, zebrani wyrazili im zamiast podziękowania, votum nieufności, domagając się zaprotokułowania zarzutów dosłownie. Jak się okazuje, gminniacy zaczynają rozumieć, że wielki grzech popełnili przy pierwszych wyborach do Rady gminnej, głosując na jednostki zacofane i zupełnie nienadające się do Rady nad gospodarką zarówno gminy, jak i Sejmiku. Przy zbliżających się jednak wyborach trzeźwiej popatrzą na tę sprawę i na światlejszych ludzi oddadzą swe głosy. **Obecny.**

Z Rady wychowania fizycznego i wojskowego.

SPRAWOZDANIE Z PRAC RADY ZA ROK 1926.

Otrzymaliśmy sprawozdanie Rady W. F. i W. za rok 1926. Ze sprawozdania tego wynika, że w skład prezydjum Rady w roku ub. wchodzili pp.: prezydjum — **sędzia Ryszard Herman**, prezes sejmiku będzińskiego, **dr. Kotarski**, wiceprezes T-wa lekarskiego, **porucznik H. Nitecki**, dowódca kadry instruktorskiej.

Członkowie: **dr. Zieleniewski** — Związek lekarzy, **T. Dobrowolski** — Zarząd miasta Sosnowca, porucznik **Cesarz** — komenda garnizonu, **prof. Ziemkiewicz** — gimnazjum w Dąbrowie, **dyr. Mazur** — seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu, **prof. Plebanek** — szkoła handlowa T. Płockiego i techniczna, **inż. Kluczewicz** — Z.H.P., **dyr. Karney** — T-wo „Sokół", **p. Strzałkowski** — Związek strzelecki, **p. Rzadkiewiczowa** — harcerstwo żeńskie, **inż. Uthke** — podokręg piłki nożnej, **prof. J. Dobrowolski** — gimn. Staszica, **inż. Łaszkiewicz** — kooptowany, **p. Horski** — kooptowany, **dyr. Nordman** — Rada zjazdu, **dr. Derenowski** — T-wo przemysłowców, p. **Misiórski** — Stowarzyszenie kupców, **p. Drzewiecki** — Związek florjański, **prof. Antonowicz** — gimn. w Będzinie, **prof. Kozioł** — **gimn. Prusa w Sosnowcu.**

Wzrost organizacji w roku 1926 w porównaniu z r. 1925 był następujący: W Tow. „Sokół" przybyło w 1926 r. 206 osób, Związkowi strzeleckiemu 327 os., Związkowi straży pożarnych w Sosnowcu 30 osób, hufcom szkolnym 686 osób.

Wykonane prace następujące: zebrań w roku 1926 odbyło się 6 z przeciętną frekwencją 32 proc. ogólnej liczby członków; przeprowadzono 36 odczytów treści wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz 42 odczyty po gminach o konieczności obrony granic Rzeczypospolitej, przez prelegenta porucznika Niteckiego.

Urządzono 2-dniowe manewry wiosenne w okolicach Okradzionowa **przy współudziale wszystkich organizacyj wojskowo-wychowawczych i hufców szkolnych.** Stan hufców szkolnych i organizacyj przysposobienia wojskowego **1200 ludzi**, jedna baterja 23 p. a. p., 24 oficerów rezerwy, oraz cały szereg przedstawicieli wojskowości, władz administracyjnych i przedstawicieli innych organizacyj oraz społeczeństwa. **Rezultat ćwiczeń był bardzo dobry.** Hufce szkolne i organizacje przysposobienia wojskowego wykazały swą sprawność bojową i zapał do prac P. W. Propaganda wypadła nadzwyczaj dobrze i dodatnio wpłynęła na społeczeństwo.

W roku 1926 **odbyto 42 strzelania ostre** w Katowicach i Zawierciu, w czem brało udział **około 1200 członków** hufców szkolnych i organizacyj przysposobienia wojskowego. Rezultat strzelania — 70 proc. wypełnionych warunków.

Przeprowadzono kurs instruktorsko-strzelecki w Zawierciu przy współudziale 180 uczestników z różnych organizacyj P. W. **Wynik kursu bardzo dobry.**

Przeprowadzono kilka alarmów w organizacjach P. W. **celem sprawdzenia gotowości bojowej** — wynik alarmów w frekwencji 40 proc. Każdy alarm połączony był z całodziennemi ćwiczeniami polowemi.

Kursa instruktorskie przy 11 pułku piechoty, D. O. K., na obozach letnich, **w Skierniewicach i Poznaniu ukończyło 123 członków hufców szkolnych** i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Przeprowadzono cały szereg inspekcyj i kontroli prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. **Ćwiczenia odbywają się normalnie** w wymienionych placówkach od 8 do 16 godzin miesięcznie w każdej z nich.

W dniu 10 i 17 października r. b. odbyło się **święto przysposobienia wojskowego** przy współudziale wszystkich organizacyj P. W. powiatu Będzińskiego oraz miejscowego społeczeństwa. Na program złożyło się: msza święta, rewja przysposobienia wojskowego oraz zawody: pięciobój wojskowy i zawody jednostkowe z 11 konkurencyj, a także gier i zabaw. **W uroczystościach brało udział 1100 członków hufców szkolnych i organizacyj przysposobienia wojskowego**, oraz całego miejscowego społeczeństwa. Święto to charakteryzowało ogólne zrozumienie o potrzebach obrony granic Rzeczypospolitej.

Prace niewykonane: zaczęto organizować **klub sędziów** celem obsłużenia zawodów w powiecie Będzińskim. Pomimo wysiłków w tym kierunku klubu całkowicie zorganizować nie można było ze względu na brak kandydatów — **pracę tę odłożono do roku 1927.** Uchwalono i **opracowano projekt płatnych instruktorów** do ćwiczeń P. W. i W. F. Ze względu na brak funduszów przyjmowanie instruktorów odłożono do roku 1927.

Zaprojektowano i przygotowano zawody o **mistrzostwo powiatu Będzińskiego w sztafecie miasta Zagłębia**: marsz 2-dniowy w obciążeniu przez powiat Będziński, 4-tygodniowy obóz instruktorski dla członków organizacyj P. W. Projektów tych nie zrealizowano **ze względu na brak dostatecznych funduszów.**

Wzrost majątku Rady: dokończono częściowo **budowy boiska przy ulicy Alei** w Sosnowcu, mianowicie wywałcowano bieżnię i urządzenia wewnętrzne, obsiano trawniki, wybudowano studnię ssąco-tłoczącą, oraz dokupiono cały szereg sprzętu do urządzenia boiska jak bramki do szczypiorniaka, piłki koszykowej i latające, płotki i t. p., rozbudowano magazyn na dwie izby, wystawiono salę dla personelu kadry instruktorskiej, oraz poczęto budować mieszkanie dla podoficerów, zakupiono cały szereg sprzętu sportowego i strzeleckiego, oraz lokomocji.

Ze sprawozdania kasowego przytaczamy następujące dane: przychód — saldo z r. 1925 —**324 zł. 14 gr.**, zapomogi ze strony samorządów **11350 zł.**, subwencja Banku spółek zarobkowych w Sosnowcu — **50 zł.**, opłaty specjalne **900 zł. 76 gr.**, razem — **12626 zł. 90 gr.**

Rozchód: wydatki zwyczajne — **3302 zł. 53 gr.**, wydatki rzeczowe **983 zł. 68 gr.**, utrzymanie środków lokomocji — **1885 zł. 99 gr.**, majątek własny — **4024 zł. 76 gr.**, imprezy i reprezentacja — **12620 zł. 11 gr.**, razem **12620 zł. 11 gr.** Saldo na dzień 1 stycznia **1927 r. 6 zł. 79 gr.**

Załatwianie porachunków osobistych.

ARGUMENTEM ŻELAZNE ODWAŻNIKI.

Onegdaj około godziny 2 popołudniu dwuch podchmielonych osobników,

uzbrojonych w żelazne odważniki,

zawieszone na rzemieniach, napadło na robotnika fabryki wody owocowej, p. Kosmali w Sosnowcu przy ulicy Orlej, Mieczysława Grędę. Osobnicy ci chcieli w ten sposób załatwić swe porachunki osobiste z napadniętym.

W międzyczasie ul. Orlą przechodził kierownik podkomisarjatu pogońskiego kom. Troll wraz ze st. przodownikiem Otrębskim.

Napastnicy,

widząc przedstawicieli władzy,

zrezygnowali z rozprawy z Grędą i zaczęli uciekać. Wówczas do kierownika podkomisarjatu podbiegł robotnik tejże fabryki, Ociepka Teofil i wskazując na uciekających, opowiedział kim są i dlaczego uciekają.

Napastników zatrzymano,

przyczem okazało się, że są nimi: Ociepka Kazimierz z Sosnowca (Wąska 3) i Jan Swoboda (Piotrkowska 1). Prowadzeni do podkomisarjatu, przechodząc obok gimnazjum im. B. Prusa,

błyskawicznie przerzucili jakieś przedmioty

przez płot do śniegu. Jak się okazało, były to odważniki żelazne: jeden 3-funtowy, drugi zaś jednofuntowy, uwiązane na rzemieniach. Po przeprowadzonej rewizji zatrzymanych,

znaleziono przy Swobodzie nóż-sztylet.

Obu napastników przeprowadzono do sędziego śledczego.

Ze zjazdu właścicieli składów aptecznych.

W ub. niedzielę odbył się w Częstochowie zjazd drogistów, tj. właścicieli składów aptecznych, zwołany przez dotychczasowy Zarząd okręgu częstochowskiego Zw. drogistów. Na zjazd przybyli delegaci właścieli składów aptecznych z **Warszawy, Łodzi, Sosnowca, Kielc, Piotrkowa, Radomska, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Olkusza, Wielunia, Włoszczowy, Żarek, Szczekocin i Działoszyc** oraz miejscowi drogiści.

O godz. 12 i pół w południe w sali Stowarzyszenia kupców polskich rozpoczęły się obrady zjazdowe, które zagaił prezes okręgu częstochowskiego, p. B. Waręski. Na przewodniczącego zaproszono prezesa Rady drogistów, p. **Auerbacha** z Warszawy, na asesorów: pp. **Piaskowskiego z Zawiercia**, Rogackiego z Wielunia, Bolechowskiego z Kielc, **Słomskiego z Olkusza, Regera z Będzina i Frankenberga z Częstochowy**, na sekretarza zaś **p. Steina z Zawiercia.**

Doniosłą sprawę ustawy aptekarskiej zreferował w obszernem przemówieniu prezes Rady drogistów, p. Auerbach.

W dyskusji zabierali głos pp. **Stein, Waręski i Klimkiewicz.** Następnie odczytane zostały depesze gratulacyjne dla zjazdu z **Sosnowca, Zawiercia, Łodzi, Stopnicy, Wieruszowa i Poznania**, poczem na wniosek p. W. Orła **uczczono przez powstanie pamięć zmarłego w Będzinie drogisty, ś. p. Retmana.**

Z kolei przystąpiono do sprawy reorganizacji Związku drogistów okręgu częstochowskiego. Sprawozdanie z działalności złożył prezes B. Waręski, **poczem udzielono Zarządowi absolutorjum.** Po dyskusji, w której zabierali głos: pp. prezes **Auerbach, W. Orzeł, Waręski** i inni, jednogłośnie uchwalono utworzenie Zw. drogistów wojew. Kieleckiego **z siedzibą centrali w Częstochowie** i sekcjami w innych miastach naszego województwa. Niezwłocznie przystąpiono do wyboru Komisji organizacyjnej, która po zatwierdzeniu przez władzę wojewódzkie statutu Związku stanie się automatycznie pierwszym Zarządem Związku z tem, że trzech częstochowskich członków Zarządu sprawować będzie funkcje Komitetu wykonawczego. W skład Zarządu wybrano przez aklamację 5 drogistów częstochowskich i po jednym z innych miast. Mianowicie zostali wybrani pp.: **Waręski, Ordon, Zębik, Klimkiewicz i Rozencwajg** z Częstochowy, **Kalecki** z Kielc (zast. p. Bolechowski). **Reger z Będzina, Piaskowski z Zawiercia (zast. p. Stein)**, Guderski z Piotrkowa, **mandat zaś dla przedstawiciela drogistów z Sosnowca zachowano w rezerwie do ściślejszego wyboru w Sosnowcu.** Zjazd uchwalił dalej, że członkami Związku są wszyscy drogiści na terenie wojew. kieleckiego i za pomocą rozsyłanych do wszystkich przekazów pocztowych płacić będą składkę członkowską w wysokości 3 zł., a pracownicy-drogiści 1 zł. miesięcznie.

Kronika Olkuska.

Z sali odczytowej.

W sali „Sokoła“ odbył się odczyt p. t. „Organizowanie sił narodowych w Europie i w Polsce“, wygłoszony przez dra Folkierskiego z Krakowa. Prelegent przyjechał na zaproszenie Koła P.M.S. w Olkuszu. Z przykrością trzeba zaznaczyć, że odczytem zainteresowało się tylko kilkanaście osób.

W Resursie olkuskiej wygłosił popularny odczyt w dniu 30 ub. m. prof. Jan Rzepecki z Olkusza pt. „Pogląd na Polskę Piastowską“.

Choć wstęp był bezpłatny, osób było niewiele. Częste odczyty prof. Rzepeckie go urządzane są przeważnie dla członków Stowarzyszenia rzemieślniczego, na skutek starań Zarządu tegoż Stowarzyszenia.

Uwadze pp. urzędników st. Strzemieszyce.

Od pewnego czasu często się zdarza, że pociąg, który przywozi uczniów, przychodzi do Olkusza po godz. 8, zamiast 7 m. 40 rano. Jak się okazuje, st. Strzemieszyce do składu takiego pociągu dodaje większe obciążenie, celem wypróbowania parowozu nowego lub wyremontowanego. Byłoby pięknie takie próby dokonywać nadal, ale innymi pociągami, nie uczniowskim, bo przecież wiadomo pp. urzędnikom w Strzemieszycach, że obciążone pociągi przychodzą z opóźnieniem, a uczniom spóźniać się nie wolno. Pociąg taki powinien przyjść punktualnie, aby uczniowie mogli zdążyć na pierwszą lekcję.

Usiłowanie otrucia w pociągu.

Podczas kontrolowania biletów w pociągu osobowym, między Wolbromiem a Rabsztynem, o godz. 6 wiecz. w dniu 31 ub. m. zauważono na korytarzu (wagon pulmanowski) leżącego młodego człowieka bez ruchu. Kiedy zbliżył się doń konduktor, poczuł silny zapach esencji octowej, a obok próżną buteleczkę. Na stacji w Olkuszu zabrano denata do szpitala św. Błażeja, gdzie dr. Weinberg natychmiast wypompował mu żądek i udzielił pierwszej pomocy. Z dowodów osobistych (wyciąg ksiąg ludności) skonstatowano, że jest to **Jan Maj, lat 22, urodzony w Sosnowcu**, a zamieszkały we wsi Góry Miechowskie, gm. Racławice, pow. Miechowskiego. Oprócz tego znaleziono przy nim fotografję dziewczyny. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono, gdyż chory nie może mówić.

Awanturnik z Bębła.

Bardzo brzydko się spisał stateczny na oko gospodarz, Jakób Dąbrowski z Bębła, gm. Cianowice, który po załatwieniu sprawy u rejenta w dniu 31 ub. m. tak sobie podchmielił, że zaczął awanturować się po rynku i łamiąc drzwi w pewnym sklepie. Awantura przybrała takie rozmiary, że musiała interwenjować policja, z którą krewki gospodarz stoczył formalną walkę, gryząc policjantów. W końcu wsadzono go do jego własnych sanek i odwieziono do aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu puszczono do domu. Ale w książkach policyjnych zapisano go, jako awanturnika i za kilka tygodni czeka go sąd za pijaństwo i opór władzy.

Wiadomości ze Śląska.

Sensacyjne aresztowanie szpiegów niemieckich.

G. ŚLĄSK W OGNIU ZAŻARTEJ AKCJI SZPIEGOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym policja polityczna w Katowicach **aresztowała 2 szpiegów niemieckich**, którzy od dłuższego czasu byli pod obserwacją.

Przy rewizji osobistej znaleziono materjały, **dotyczące objektów wojskowych**, które szpiedzy usiłowali przewieźć do władz niemieckich.

Nazwiska aresztowanych i przebieg śledztwa ze zrozumiałych przyczyn są **narazie utrzymywane w tajemnicy.**

Śledztwo prowadzi z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach, **komisarz policji politycznej, p. Brodniewicz.**

Ciągle powtarzające się wypadki **demaskowania niemieckiej roboty szpiegowskiej na G. Śląsku** wskazują, że stał się on terenem **niemieckiej ofenzywy szpiegowskiej** przeciw Polsce i w zaborczych planach Niemiec odgrywa dominującą rolę.

Kłopoty z budową kolei Górny Śląsk — Gdynia.

PRZEWLEKŁE STARANIA O STWORZENIE PIERWSZORZĘDNEJ ARTERJI KOMUNIKACYJNEJ.

Rząd polski udzielił w swoim czasie francuskiemu konsorcjum koncesji na budowę kolei łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Budowa tej linji kolejowej, długości 600 klm., wymaga kapitału w wysokości 300 milj. franków w złocie. Niestety, konsorcjum francuskie nie było w stanie zebrać odpowiedniego kapitału i sprawa powołania tej niezmiernie ważnej arterji komunikacyjnej poczęła się odwlekać na coraz dłuższy okres czasu.

Przed kilku tygodniami rozeszły się pogłoski, że konsorcjum francuskie zastąpi inne, a mianowicie niemieckie.

Pogłoski te nie sprawdziły się i, jak się dowiadujemy, Rząd podjął budowę kolei na własną rękę.

Do budżetu państwowego na rok bieżący wstawiono 6 miljonów złotych na ten cel. Suma to nikła, a jednak trudno w obecnych warunkach więcej wymagać od skromnego skarbu polskiego.

Dlatego też nie powinny ustać starania o oddanie budowy kolei Górny-Śląsk —Gdynia w ręce kapitału prywatnego, któryby mógł ją szybciej doprowadzić do końca.

W razie takiego rozwiązania sprawy konsorcjum prywatne musiałoby zwrócić do skarbu państwa wyłożone przez Rząd sumy.

Więzienia pruskie cmentarzami polskości.

NOWE SZCZEGÓŁY SYSTEMATYCZNEGO TĘPIENIA POLAKÓW W PRUSIECH.

Nie ucichły jeszcze echa rewelacyjnych wiadomości o haniebnem traktowaniu więźniów polskich w katordze gliwickiej, gdy dowiadujemy się nowych szczegółów systematycznego tępienia polskości na Śląsku opolskim, za pomocą bezpodstawnych aresztowań i szykan.

W dniu 4-go stycznia polski poseł na Sejm pruski ks. Klimas skierował do pruskiego ministra sprawiedliwości pismo, w którem donosi, że dnia 25 marca został zaaresztowany gospodarz Józef Kansa z Wierzy powiat Olesno. Wypuszczono go wkrótce na wolność, **aby dnia 22 lipca 1926 r. zaaresztować powtórnie pod zarzutem „przenoszenia wiadomości zagranicę“.** Kansa przebywa dotychczas w więzieniu kluczborskiem. W lecie prosił on o pozwolenie czytania gazet polskich i **odpowiedzi na to nie dostał. Nie pomogły nawet interpelacje poselskie w tej sprawie.**

Związek Polaków w Niemczech.chcąc interwenjować w imieniu Kansy w komisji mieszanej w Katowicach, musiał mieć od niego pełnomocnictwo. Więzienna cenzura **przetrzymała przez cały tydzień list o pełnomocnictwo, pisany w języku niemieckim i zawierający tylko 6 wierszy!**

Historja Kansy jest jeszcze niczem wobec tragedji rodziny Matysków.

Dnia 25 listopada 1925 roku zostali zaaresztowani w Rozmierzu pow. Strzelce robotnik Franciszek Matysek i jego syn Juljusz. **Do dziś dnia nie został mu doręczony akt oskarżenia, a zatem niewiadomo za co ich aresztowano.** Przebywają obaj w więzieniu gliwickiem i **chorują z powodu niedostatecznego odżywiania i szykan.**

Nieszczęśliwa Matyskowa, po aresztowaniu męża i syna cierpi ostateczną nędzę, **bowiem pobiera tylko 5 marek niem. miesięcznej zapomogi, co stanowi jedyne jej źródło utrzymania.** W więzieniu usiłował Matysków odwiedzić ks. poseł Klimas, jednak, mimo swej poselskiej godności, **nie został do aresztowanych dopuszczony przez urzędników pruskich.**

Niewątpliwie do wiadomości ogółu dostają się tylko nieliczne szczegóły planowej akcji niszczenia polszczyzny w Niemczech, która więzieniem posługuje się jako argumentem.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa, dnia 2 b. m. „Kopciuszek“ popołudniu.

Środa, dnia 2 b. m. „Księżniczka Ilica“ wieczorem.

Czwartek, dnia 3 b. m. „Pociąg widmo“ Królewska Huta.

Czwartek, dnia 3 b. m. „Sprzedana narzeczona“ Bielsko.

Piątek 4 bm. „Kopciuszek“ pop. dla młodzieży szkolnej.

Piątek 4 bm. „Pociąg widmo“.

Sobota 5 bm. „Robert i Bertrand“ pop.

Sobota 5 bm. „Lakme“ wieczór.

Występ Ewy Bandrowskiej, artystki opery warszawskiej i lwowskiej.

Ewa Bandrowska, znana artystka opery warszawskiej i lwowskiej, wystąpi w operze katowickiej jeden raz w sobotę dnia 5 lutego w operze Delibes'a „Lakme“, odtwarzając partję tytułową. Partnerem jej będzie p. Fr. Bodlewicz, artysta opery warszawskiej.

Transport węgla śląskiego przez polskie porty.

Z ministrem przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim, bawił w ub. niedzielę w Katowicach niż. Juljan Rumel, dyrektor polskiej floty handlowej, państwowej żeglugi, który odbył szereg konferencyj i posiedzeń z przedstawicielami przemysłu węglowego, poświęconych sprawie transportu węgla śląskiego przez przynależne nam porty i polskiemi okrętami.

W sprawie dostaw do kolei.

W dniu wczorajszym odbyła się w Katowickiej dyrekcji kolei konferencja go-

O przemyśle górniczym w dawnej Polsce.

NAJDAWNIEJSZE ŚLADY GÓRNICTWA I) SREBRNO-OŁOWIANEGO.

W tygodniku przyrodniczym „Wszechświat“, wychodzącym w Warszawie przed wojną, a mianowicie w zeszycie 18 z dnia 1 maja 1887 i następnych zamieścił niezwykle pracowity badacz naszego Zagłębia, Kornell Kozłowski, nader interesujący artykuł pod powyższym tytułem, który pozwalamy sobie przedrukować w ustępach, które są aktualne w czasach dzisiejszych.

Czterdzieści lat mija od czasu, gdy K. Kozłowski przewędrował i zbadał nasze Zagłębie, notując skrzętnie wszelkie ślady dawnych kopalń z wieków 6—13 po Chrystusie. Ślady te zapewne tu i ówdzie, aczkolwiek zapomniane a może nierozumiane już przez współczesnych, dotąd pozostały. Jest obowiązkiem miłośników naszej przeszłości porównać spostrzeżenia autora z tem, co do dnia dzisiejszego zostało z tych śladów.

Prosimy również o nadsyłanie nam w tej sprawie swych uwag, spostrzeżeń i fotografij, które zużytkujemy celem odtworzenia polskiego przemysłu górniczego w zamierzchłych czasach. — REDAKCJA.

Podejmując rzecz o przemyśle górniczym w dawnej Polsce, stajemy na chwilę w niepewności, upatrując w dalekich wiekach, na których legła zupełna niepamięć, pierwszych wydatniejszych chwil tego przemysłu. Nie sięgając jednakże do owych czasów zbyt odległych, nie wyszukując tego, co dla pamięci ludzkiej stanowczo jest zatracone, jeżeli zechcemy podjąć choć w dalszym ciągu pewien snujący się z przeszłości wątek, znajdziemy się i w takiem razie, co do dziejów górnictwa [illegible] ka obiecujących powodzenia, a pochodzących z braku źródeł i wiadomości odpowiednich.

Epoka Piastów, która co do czasu objęła przeważną i bodaj najżywotniejszą część dziejów dawnej Polski, o górnictwie głuche prawie do końca zachowuje milczenie.

Nie wypełniają go w żadnej mierze krótkie, dorywcze i wcale nieliczne wzmianki, jakie w kronikarskich podaniach lub w dyplomatach książąt spotykamy. A jednak ślady, jakie odnajdujemy w naturze, w olbrzymich zrobach, w niezliczonej ilości dukli i szybów zapadniętych, w gęsto i na szerokich przestrzeniach rozmieszczonych dawnych robotach, w systematycznem prowadzeniu ich podług kierunku, od jakiego późniejsze i tegoczesne badania geologiczne nie umiały wskazać dokładniejszego i lepszego, a którego to ślady koniecznie odróżnić wypada od śladów późniejszych czasów Kazimierza Wielkiego albo epoki Jagiellońskiej, to wszystko świadczy wielce na korzyść owych nieznanych wieków i każe domyśleć się tajemnic, których odgadnięcie byłoby szczególnie pouczające i ciekawe.

Przywykliśmy historję górnictwa polskiego identyfikować z przeszłością salin Wielickich i Olkusza, czyli że poza solą Bocheńską i Wielicką, poza kopalniami ołowiu i srebra w Olkuszu, nie wiemy o dawnem górnictwie naszem nic, lub prawie nic. A przecież i Wieliczka i Olkusz, to są już ostatnie etapy owych dróg, któremi szedł kiedyś przemysł górniczy dawnej Polski, a których pierwsze punkty wychodne giną w prastarej przeszłości, wśród cieniów nieprzejrzanych, wśród zupełnego milczenia i niewiadomości.

O górnictwie naszem darmo szukać szczegó[illegible] szących; te, które nas doszły, a które trzeba zawdzięczać rozbudowanemu w ostatnich czasach popędowi ku dobywaniu z ukrycia i publikowaniu źródeł historycznych, są, jakkolwiek szacowne, jednakże tak urywkowe i nieliczne, że zaledwie przyrównać je można do słabych paru światełek przebłyskujących gdzieś w przestrzeni, wśród ciemnej i nieprzejrzanej chmurami zasnutej nocy. W żadnym zaś razie nie dają one odpowiedniego wyobrażenia o wysokości, do jakiej według wszelkiego prawdopodobieństwa, a mianowicie podług śladów dotąd w naturze pozostałych, górnictwo polskie dosięgło kiedyś przed wiekami.

Wprawdzie przed laty (1841) wyszła w Warszawie jedyna dotąd co do treści i niemałej przytem wartości książka uczonego górnika i badacza, Hieronima Łabęckiego, p. t. „Górnictwo w Polsce etc.“. Dzieło to szczególnie ważnem jest ze względu na zamieszczony przy niem zbiór dokumentów do historji górnictwa się odnoszących, wszelako pod względem obrobienia i zużytkowania materjałów pozostawia ono, jak każda rzecz początkowa, zbyt jeszcze wiele do życzenia. Biorąc np. rzecz o górnictwie srebrno-ołowianem, które dziś szczególnie nas tu obchodzi, widzimy, że autor rozpoczyna ją dopiero z pierwszym wiadomym mu przywilejem, udzielonym kopalniom Olkuskim w r. 1374 przez królowę węgierską Elżbietę Łokietkównę, regentkę Polski po śmierci Kazimierza Wielkiego. Ani wspomniał o tem, że Olkusz był właściwie ostatnim w eksploatacji i że go poprzedził cały szereg kopalń odeń dawniejszych. Oczywiście, że autor stanął wobec owych nieprzyjaznych dlań ciemności, o jakich powiedzieliśmy i że nie chciał zapuszczać się w czasy, do których brakło mu całkiem materjałów. Właściwie nawet za złe mu tego brać nie można: zrobił co mógł, trzymając się ostrożnie ważniejszych z pomiędzy znanych mu dokumentów piśmiennych; co do nas jednak, wpadłszy na ślady dawnych olbrzymich robót górniczych, nie mogliśmy nie zwrócić szczególnej na nie uwagi, tembardziej, że gdy o nich niema żadnej wiadomości w podaniach i znanych dotąd dokumentach, to samo już budzi słuszne domysły o niezmiernej starożytności tychże śladów.

Od przemysłu to żelaznego, dzieje górnictwa polskiego początek swój wywodzą. Dobywanie rudy żelaznej, przetapianie jej na metal, przekuwanie żelaza w kuźniach na różne narzędzia potrzebne w domu, w polu, w lasach, dla obrony i dla wojennych wypraw, taki był, jak u nas, punkt wyjścia najważniejszego z przemysłu i który następnie wytworzył niepoliczone mnóstwo innych. Że tak było w istocie, ulegać nie może zaprzeczeniu, tembardziej, że przychodzą tu z poświadczeniem niezliczone zabytki przechowane już to w całości, już w złamach, na dnie przedhistorycznych mogił i kurhanów. Jeżeli jednak zechcemy szukać potwierdzenia tego, cośmy powyżej powiedzieli, wśród owych zabytków przedwiekowych, służących jako wskazówki dla historji, spotkamy się, jakkolwiek daleko sięgniemy w przeszłość, nietylko z żelazem, bo obok niego znajdziemy i wiele innych kruszców i ciał kopalnych, między któremi jednym z najdawniejszych jest właśnie ołów zawierający w sobie srebro, które w zaraniu historji naszej umiano z niego już odciągnąć.

d. c. n.

spodarcza w sprawie dostaw do kolei. Konferencji przewodniczył prezes D. K. P. w Katowicach inż. Dobrzycki. Izbę handlową reprezentował dr. Sand. Izbę rzemieślniczą p. Matuła. Stowarzyszenie samodzielnych kupców p. Jerzykiewicz, a Związek polskich budowniczych p. Rozkoszny. Poza omówieniem szeregu kwestyj fachowych i rozpatrzeniem postulatów dostawców, jak np. sprawy szybszego zwracania kaucji składanej przez oferentów, wyrażono pogląd, że dostawy kolejowe winne być uskutecznione z krajowych towarów, produkowanych przez polskich wytwórców. Pogląd ten będzie brany pod uwagę przy rozpatrywaniu ofert na dostawy.

Stolica Śląska roztoczyła opiekę nad statkiem „Katowice".

Jak wiadomo, jeden z okrętów polskiej floty handlowej nosi nazwę „Katowice". Okrętem tym i załogą jego zaopiekowała się specjalnie stolica województwa Śląskiego. Magistrat katowicki uchwalił sumę 50.000 złotych dla marynarzy statku „Katowice", a grono ślązaczek wysiało dla załogi okrętu 9.000 papierosów własnej roboty. Niewątpliwie dary te będą miłem sercem przyjęte przez polskich „wilków morskich".

Z śląskiej Izby rolniczej.

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie rady śląskiej Izby rolniczej, pod przewodnictwem prezesa Świertni. Na zebraniu tem zatwierdzono preliminarz budżetowy na 1927-28 rok, uchwalono podatek na rzecz śląskiej Izby rolniczej i zatwierdzono skład ustanowionych sekcyj Izby.

Przed otwarciem Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego.

Naznaczony w pismach termin otwarcia śląskiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego, na dzień 2-go lutego, okazał się przedwczesny. Urzędowe otwarcie nastąpi w czasie późniejszym. Prace instytutu obejmą rzemiosło, drobny i wielki przemysł. Stąd też pogłoski, rozsiewane przez dzienniki niemieckie, o innych organizacjach dążących w tym samym kierunku, są tylko próbami rozbicia jednolitej pracy nad podniesieniem poziomu rzemiosła na Śląsku.

Walny zjazd Związku pracowników komunalnych wojew. Śląskiego.

Jak już donosiliśmy, w dniu 2-go i 13 lutego odbędzie się w sali Rady miejskiej w Katowicach walny zjazd Związku pracowników komunalnych wojew. Śląskiego. W programie zjazdu, poza wyborami do władz związku i sprawą zmiany statutu, przewidziane jest wygłoszenie referatów, a to przez prezesa Związku p. Stan. Kuhnerta i sekretarza zarządu głównego p. St. Gajewskiego. Referaty dotyczyć będą dziedziny samorządu i zagadnień zawodowych.

Ogólnopolski zjazd PUR-a.

W dniu dzisiejszym obraduje w Katowicach ogólnopolski zjazd Towarzystwa uniwersytetów robotniczych. Zjazd zagai poseł Daszyński.

Poświęcenie ruchomej bibljoteki kolejowej.

W dniu wczorajszym odbyło się na dworcu towarowym w Katowicach poświęcenie ruchomej biblioteki kolejowej, przeznaczonej do użytku kolejarzy na linjach katowickiej dyrekcji kolei. Poświęcenia biblioteki dokonał ks. kanonik Szramek. W uroczystość wzięli udział wojewoda Grażyński, prezes sądu apelacyjnego Stark, prezes dyrekcji kolei Dobrzycki, naczelnik wydziału oświecenia w wojew. Śląskiem dr. Regorowicz i inni. Biblioteka mieści się w dwuch wagonach, które zawierają salę z książkami, poczekalnię i mieszkanie dla bibljotekarzy.

Kurs wychowania fizycznego.

W dniu 15 bm. rozpocznie się na Śląsku kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Kurs obejmie 200 osób z związków półwojskowych i 30 z organizacyj sportowych. Uczestnicy otrzymają kompletne umundurowanie od wojskowości, a utrzymanie od Urzędu wojewódzkiego. Komendę nad całością objął pułkownik Ludański. Prawdopodobnie kurs potrwa dłuższy czas — i to, jak donoszą, w Świętochłowicach.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.91, przy spokojnej tendencji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe rozporządzenie o opłatach wekslowych.

W związku z obowiązującą od dnia 1 stycznia 1927 r. nową ustawą o opłatach stemplowych, Ministerjum skarbu wydało specjalne rozporządzenie, normujące kwestję opłat stemplowych, należnych od weksli, wystawionych przed dniem 1 stycznia 1927 r.

W razie wystawienia wekslu bez określenia kwoty długu i bez daty wystawienia (art. 1 ustępy: czwarty i piąty ustawy z dnia 26 października 1921 r. o opłatach stemplowych od weksli, „Dz. Ust. 38 z r. 1921") i uiszczenia w sposób prawidłowy opłaty stemplowej w wysokości 18 zł. (par. 2 rozporządzenia z dnia 1 maja 1924 r. Dz. Ust. Rz. R. N. 50 poz. 513) można uiścić dopłatę tylko do końca lutego 1927 r.

Dopłata ma nastąpić zasadniczo po wpisaniu sumy wekslowej. Przedtem dopłata będzie przyjęta tylko w takim razie, gdy kwota, którą podatnik składa wynosi conajmniej 12-cie złotych. Począwszy od dnia 1 marca 1927 r. będą stosowane do weksli wymienionych w ustępie poprzednim postanowienia nowej ustawy o opłatach stemplowych (Dz. Ust. R. P. N. 98 z roku 1927).

Weksle wystawione zagranicą przed d. 1 stycznia 1927 r. a wprowadzone do Polski w czasie po dniu 1 stycznia 1927 r. podlegają w myśl art. 179 (ustępu drugiego) ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, przepisom tejże ustawy (nowej).

Prolongata wekslu, wystawionego przed wejściem w życie nowej ustawy o opłatach stemplowych t. j. przed pierwszym stycznia 1927 r. dokonana w czasie obowiązywania tej ustawy nie podlega opłacie stemplowej.

Weksle in blanco, weksle wystawione zagranicą a wprowadzone do Polski przed dniem 1 stycznia 1927 r. weksle płatne za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu, a nie przedstawione do zapłaty z upływem trzech miesięcy od daty ich wystawienia; oraz weksle z oznaczonym terminem płatności a, nie przedstawione do zapłaty z upływem trzech miesięcy od daty ich wystawienia — celem uiszczenia opłaty stemplowej od takich weksli wystawionych przed wejściem w życie nowej ustawy o opłatach stemplowych przed pierwszym stycznia 1927 r. i podlegających dawnej ustawie z dnia 26 października 1921 r. należy je przedstawić odnośnemu urzędowi skarbowemu, który postąpi w sposób wskazany w par. 156 rozporządzenia z dnia 20 listopada 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. N. 23 poz. 713).

Kronika gospodarcza.

SPADEK WYWOZU WĘGLA Z POLSKI. Eksport węgla kamiennego w pierwszej połowie stycznia r. b. uległ dalszej zniżce, głównie wskutek pogorszenia się dostawy wagonów. W II połowie grudnia r. ub. wywieziono węgla z Polski 649 tys. tonn; w czasie zaś od 1 do 15 stycznia r. b. wywieziono 554 tys. tonn, czyli zniżka wykazuje 95 tys. tonn. (14.64 proc.).

Jak było do przewidzenia, gwałtownie spadł eksport do Anglji, mianowicie do 1 tys. tonn wobec 118 tys. tonn w grudniu. Pozatem dosyć poważnie zmniejszył się wywóz do Włoch (około 25 tys. tonn) oraz do Szwajcarji. Wzrósł natomiast wywóz węgla do Austrji (około 32 tys. tonn) oraz do Szwecji (około 20 tys. tonn.)

EKSPLOATACJA LASÓW PAŃSTWOWYCH. Roczny wyrąb we wszystkich 10 dyrekcjach lasów państwowych (Warszawa, Radom, Siedlce, Lwów, Wilno, Białowieża, Łuck, Poznań, Bydgoszcz, Toruń) wynosi 8 — 9 miljonów metrów sześć. i dokonywany jest częściowo przez administrację lasów państwowych, częściowo — zwłaszcza w Karpatach i w wielkich kompleksach leśnych woj. wschodnich — przez nabywców drzewostanów. Niekiedy nabywca uzyskuje prawo eksploatacji etatów rębnych na szereg lat; są to t. zw. długoterminowe koncesje, połączone zwykle z większemi inwestycjami eksploatacyjno - transportowemi i przemysłowemi. Najważniejszą jest umowa, zawarta ze spółką drzewną „Century", opartą o kapitał angielski, na eksploatację 10-letnich etatów rębnych puszczy Białowieskiej i szeregu nadleśnictw nadniemeńskich dyr. Wileńskiej. Spółka ta dzierżawi nadto znajdujące się na terenie, oddanym jej do eksploatacji, państwowe zakłady przemysłowe i urządzenia transportowe.

O KOMUNIKACJĘ TOWAROWĄ MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ. W komisarjacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie odbyła się polsko-sowiecka techniczna konferencja kolejowa, której obradom przewodniczył kierownik wydziału w komisarjacie ludowym komunikacji Popow. Polska reprezentowana była przez p. Wagnera z Ministerjum komunikacji oraz p. Olszewskiego, Szaniawskiego i Laguna z dyrekcji wileńskiej. Omawiane były sprawy, związane z organizacją bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Rosją sowiecką a Polską. Członkowie konferencji zwiedzili stację polską Stołpce, gdzie dokonano prób przetaczania wagonów sowieckich na polską linję kolejową. Po dokonaniu tych prób członkowie konferencji wrócili do Moskwy w celu dalszego prowadzenia rokowań.

7.207.200 ZŁOTYCH DLA BEZROBOTNYCH W LUTYM. Preliminarz głównego funduszu bezrobocia na luty wyrażono na 7.207.200 zł. Na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych przeznaczono 1.190.000 zł. (dla 25.000 bezrobotnych, gdy w styczniu preliminarz obejmował 20 tysięcy bezrobotnych. Na zasiłki doraźne, obejmujące 90.000 bezrobotnych (wobec 80 tys. bezrobotnych w styczniu) fundusz bezrobocia ma do rozporządzenia 4.284.000 zł. Nadto na akcję doraźną dla pracowników umysłowych — 450 tys. zł. Przyjęty również preliminarz budżetowy funduszu pracowników umysłowych na miesiąc luty przewiduje na świadczenia 249.000 zł., gdy w styczniu przeznaczono na ten cel 230.000 zł., uwzględniono bowiem przytem przewidywane rozszerzenie liczby uprawnionych do korzystania z akcji ustawowej.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 1.2.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.50, Bank Handlowy 4.50—4.30—4.40, Bank Polski 108.00—106.00—109.00, Bank Zachodni 2.20—2.10—2.20, Zank Zjedn. Ziem Pol. 1.75—1.70—1.75, Bank Spółek Zarobk. 9.00—8.50—8.60, Puls 5.70, Wildt 0.06, Zgierz 2.00—1.90—2.00, Elektryczność 55.00, Pol. Tow. Elektr. 0.15, Siła i Światło 47.00, Częstocice 1.65—1.60, Michałów 0.30, Cukier 3.85—3.75—3.80, Firlej 34.25—35.50, Łazy 0.19, Żyrardów 13.75—13.15—13.50, Syndykat 2.00, Spirytus 2.35—2.45—2.40, Wysoka 4.60—4.70, Węgiel 87.00—89.00, Nobel 2.95—2.85—2.90, Pol. Przem. Naft. 0.55, Cegielski 21.00—20.50—20.75, Fitzner 3.00, Lilpop 20.25—19.50—19.60, Modrzejów 6.65—6.35—6.50, Norblin 1.06—1.05, Ortwein 0.27, Ostrowiecki 13.50, Parowozy 1.51—1.53, Pocisk 2.10—2.20, Rudzki 1.46—1.40—1.43, Starachowice 2.68—2.61—2.65, Ursus 1.60—1.65, Zawiercie 17.50—18.50—18.25, Borkowski 1.45—1.40—1.42, Haberbusz 85.50—86.00—85.75.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95—8.93—8.95, Londyn 43.47—43.45, Paryż 35.25, Wiedeń 126.50, Praga 26.56, Włochy 38.45, Szwajcarja 172.45, Holandja 358.30

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Z całej Polski.

WIZYTA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

W poniedziałek dnia 7 bm. przybywa do Łodzi minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Pobyt p. ministra w Łodzi potrwa jeden dzień i poświęcony będzie w całości konferencjom z przedstawicielami sfer gospodarczych miasta oraz zaznajomienia się z ich postulatami.

CELA KONRADA PRZYSĄDZONA PAŃSTWU.

Najwyższy sąd w Warszawie, jako ostateczna instancja, rozstrzygnął spór, trwający od dłuższego czasu między konsystorzem prawosławnym a Rządem o prawo własności historycznego budynku w Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej ze słynną celą Konrada. Budynek, klasztor pobazyljański przyznany został na własność państwa.

NOWY BISKUP SUFRAGAN GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKI.

Biskupem sufraganem gnieźnieńsko-poznańskim ma zostać w najbliższym czasie mianowany ks. prałat Klos, znany kaznodzieja i działacz społeczny, były poseł na Sejm ustawodawczy i obecny redaktor „Przewodnika Katolickiego".

ZJAZD DELEGATÓW MIAST.

W poniedziałek rozpoczął w Krakowie swe obrady zjazd delegatów miast. Przybyło nań 50 delegatów z samej Małopolski. Poseł Holeska zobrazował w rzeczowem referacie sytuację, w jakiej uchwalono w drugiem czytaniu w komisji administracyjnej Sejmu projekty ustaw samorządowych i omówił poprawki, wniesione do trzeciego czytania, a idące w kierunku zabezpieczenia interesów polskiej ludności w miastach.

WARSZTATY NAPRAWY PAROWOZÓW W PIOTRKOWIE.

W Piotrkowie w tym roku rozpocznie się na dużą skalę budowa warsztatów średniej naprawy parowozów. Charakterystyczny jest projekt, według którego główna sala ma posiadać 72 metrów szerokości i 168 metrów długości. Ilość robotników i rzemieślników, zajętych w tych warsztatach, wynosiłaby w przybliżeniu około 800 osób. Główna hala montażowa będzie zaopatrzona w podnośnik mostowy o sile nośnej 100 ton, będzie to więc jeden z największych kranów w Polsce. Obok warsztatów zostanie wybudowana odpowiednia ilość domów mieszkalnych zarówno dla administracji, jak i dla sił technicznych. Warsztaty obsługiwać będą całą dawną linję warszawsko-wiedeńską. Warsztaty wypuszczać będą około 200 parowozów średniej naprawy rocznie.

CO BYŁO W SŁUPI?

Badania władzy duchownej w sprawie głośnych zajść w Słupi nie wykazały nadprzyrodzonego charakteru rzekomych wizyj, które stanowią treść owych wydarzeń. Stwierdziła przytem władza duchowna, że zajścia słupeckie z jednej strony wzbudziły wprawdzie u wielu odruch pobożności, lecz równocześnie z drugiej strony w niejednym wypadku w skutkach swych doprowadziły do chorobliwych podnieceń, szkodliwych dla wiary i dla powagi kościoła. Wobec tego, władza kościelna wzywa wiernych, aby zaprzestali wycieczek do Słupi, a natomiast tem więcej czcili Najśw. Pannę Marję przez stałość we wierze, przez życie cnotliwe i przez sumienne spełnianie swych obowiązków religijnych we własnym kościele.

NOWA PANAMA WOJSKOWA.

Z polecenia prokuratora wojskowego w Warszawie, żandarmerja krakowska aresztowała w poniedziałek porucznika Gucewicza, pod zarzutem malwersacji przy dostawach dla garnizonu warszawskiego. Aresztowany przebywał stale w Warszawie, dopiero od krótkiego czasu bawi w Krakowie w charakterze słuchacza na kursie oficerów administracyjnych.

FATALNE BIURO.

Z Lublina donoszą: Zmarł tu naczelnik urzędu skarbowego akcyz i monopolów, Alfred Ryszka, na skutek ataku sercowego, któremu uległ, pracując w swoim gabinecie. Ś. p. Ryszka zmarł w taki sam sposób, jak jego poprzednik Solecki, który również doznał ataku sercowego podczas urzędowania.

Ze świata.

POLAK [illegible]RYKAŃSKI ODZNACZONY PRZEZ MUSSOLINIEGO.

Pisma amerykańskie donoszą, że stały [illegible] szkaniec miasta Detroit w Stanach Zjednoczonych, Jan Gałka, otrzymał niedawno od Mussoliniego bronzowy medal wraz z odnośnem objaśnieniem i dokumentami, podpisanemi własnoręcznie przez premjera włoskiego. Gałka służył podczas wielkiej wojny w pułku amerykańskim, który był przydzielony do 21 dywizji włoskiej. W tej samej dywizji służył Mussolini, jako skromny oficer niższego stopnia, mając nieraz okazję podziwiać odwagę dzielnego żołnierza polsko-amerykańskiego. Obecnie, już jako dyktator, Mussolini przypomniał sobie polskiego towarzysza doli żołnierskiej i postanowił przesłać mu swe pozdrowienie w postaci medalu wojskowego.

REKORDOWA KRADZIEŻ.

Z Kalkuty donoszą, że maharadży Bharatpuro skradziono biżuterję wartości 70 milj. funt. szterl. W związku z tem aresztowano znaczną liczbę osób, podejrzanych o dokonanie kradzieży.

OCALIŁ ŻYCIE 400 LUDZIOM.

Przed kilku dniami zmarł w Anglji 54 [illegible] marynarz Tomy Gregory, który w ciągu życia uratował 400 osób od utonięcia, często z narażeniem życia własnego. Jego syn Tomy Gregory junior, idąc śladami ojca, uratował już 5 osób od utonięcia, chociaż jest jeszcze bardzo mały.

DETROIT WIELKIM PORTEM MORSKIM.

Polak, p. Jan B. Sosnowski propaguje gorąco stworzenie w Detroit wielkigo portu morskiego. W uznaniu zasług na tem polu powierzył mu gubernator stanu Michigan reprezentowanie stanu na konferencji wodnej, mającej obradować nad budową kanału, łączącego Wielkie Jezioro z oceanem Atlantyckim.

158.000 ŻYDÓW W PALESTYNIE.

Rząd Palestyny ogłosił statystykę ludności Palestyny z września 1926 r. Obliczenia wykazały znaczny wzrost ludności. W październiku 1922 r. liczyła Palestyna 756 tys. mieszkańców, we wrześniu 192[illegible] r. już 887 tys. Najbardziej wzrosła liczba żydów: w r. 1922 było ich w Palestynie 83.794, po czterech latach 158 tysięcy. Chrześcjan jest w Palestynie 78.000, muzułmanów 641.000. Z cyfr tych widać, że emigracja żydowska do Palestyny jest jeszcze niezbyt silna. W ciągu czterech lat zwiększyła się liczba żydów o 74 tysiące, z czego kilka tysięcy jest wynikiem przyrostu naturalnego. Przeciętnie zatem przybywało do Palestyny 17 tys. żydów rocznie. Według planów sjonistów miało corocznie przybywać 40.000 żydów. Dużo zatem jeszcze wody w Jordanie upłynie, zanim w Palestynie będzie większość żydowska.

Ciekawe gady na wyspach Galapagos.

WYPRAWA NAUKOWA UCZONEGO AMERYKAŃSKIEGO. — OLBRZYMIE JASZCZURY I ŻÓŁWIE. — WYMIERAJĄCE GATUNKI.— WYSPA, NA KTÓREJ MIESZKA DWOJE LUDZI.

Znany uczony amerykański, W. Beebe, długoletni dyrektor laboratorjum dla badań podzwrotnikowych, udał się niedawno na wyspy Galapagos, celem zbadania fauny mało znanego tego archipelagu. Wyspy Galapagos, należące do republiki Ekwadorskiej, leżą na Pacyfiku w odległości 1000 klm. od brzegu Ameryki Południowej.

Wyprawa profesora Beebe'a

miała na celu dokładne zbadanie świata zwierzęcego archipelagu Galapagos, o którym wiadomo było dotychczas tylko tyle, iż głównemi przedstawicielami są pewne gatunki ptaków, które z biegiem czasu zatraciły zdolność latania, dalej liczne jaszczury, oraz żółwie rekordowej wielkości i wagi. Tym ostatnim prof. Beebe zamierzył poświęcić największą uwagę, bowiem dotychczas

nikomu jeszcze nie udało się

żółwia takiego schwytać. Niestety jednak w tym kierunku wyprawa prof. Beebe'a nie została uwieńczona powodzeniem, gdyż uczestnikom wyprawy, pomimo usilnych poszukiwań udało się na całym archipelagu spotkać raz jeden tylko olbrzymiego żółwia, [illegible] ten w drodze zginął. Prof. Beebe sądzi, iż zwierzęta te już wyginęły, co jest zresztą bardzo możliwe, gdyż i poprzednie poszukiwania w tym kierunku nie przyniosły żadnych rezultatów.

Wymarcie fenomenalnych gadów

jest obecnie przedmiotem wielkiego zainteresowania w kołach naukowych. Jeszcze bowiem w roku 1905 podróżnik R. H. Beck, badając archipelag Galapagos, napotykał na każdym kroku na olbrzymie żółwie. Kilka lat później pewna wyprawa naukowa naliczyła w ciągu kilkugodzinnego pobytu na jednej z wysp około 300 sztuk tych gadów. W kołach naukowych panuje przeto przekonanie, że

żółwie te padły ofiarą jakiejś epidemji.

Niektórzy uczeni twierdzą, iż zwierzęta te wytępione zostały przez korsarzy. Trzeba bowiem wiedzieć, że żółwie z wysp Galapagos mają pod swoją brzuszną skorupą rezerwuar ze słodką wodą, co jest bardzo cenne dla ludzi na wyspach tych przebywających, bowiem panuje tam zupełny brak rzek i źródeł. Ponadto mięso żółwi jest jadalne, wobec czego istotnie bardzo jest możliwe, że korsarze gady te zabijali, by w ten sposób zdobyć sobie pożywienie. Innym gadem, będącym przedmiotem poszukiwań prof. Beebe'a na archipelagu Galapagos, były

olbrzymie jaszczurki, długość do 2 metrów.

O jaszczurkach tych wspominał już Darwin, który archipelag ten badał w roku 1835. Jaszczurki te również już częściowo wyginęły, bowiem dzisiaj liczyć je można już tylko na dziesiątki, podczas gdy dawniej były ich tu całe miljony. Uczeni amerykańscy nie mogą sobie wytłomaczyć, z jakiej przyczyny jaszczurki te wymierają. Niewątpliwie i one musiały paść ofiarą nieznanej epidemji. Jaszczurki te dzielą się na dwa rodzaje: jeden lądowy, drugi wodny. Kark i kręgosłup jaszczurek najeżony jest długiemi i ostremi kolcami. Bardzo rzadko można już dzisiaj spotkać t. zw. jaszczurkę „z lawy" długości około 40 cm. Wygląda ona jak paleta malarska, na której

mienią się wszystkie kolory tęczy.

Zaznaczyć należy, iż archipelag Galapagos już od 100 lat jest zupełnie niezamieszkały. Rząd republiki Ekwador wielokrotnie czynił już próby w kierunku zaludnienia tych wysp, ale usiłowania te nie odnosiły nigdy pożądanego rezultatu. Chodzi o to, że na wyspach tych brak jest słodkiej wody, a transport bardzo jest utrudniony. Na jednej z wysp archipelagu Galapagos

mieszka jedynie dwoje ludzi,

obsługujących latarnię morską.

Tryumf daktyloskopji.

TRYUMF DAKTYLOSKOPJI.

Od niejakiego czasu obserwowała policja paryska niejakiego Leona Harleta piekarza, podejrzanego o ukrywanie się pod cudzem nazwiskiem. Jednego dnia udało się 2 detektywów paryskich do kawiarni, w której Harlet codziennie pił szklankę wina i po wypiciu jej przez Harleta, gdy ten wyszedł, dokładnie obejrzeli odciski palców na szklance. Jakaż była ich radość, kiedy spostrzegli, że rzekomy Leon Harlet jest właściwie Oskarem Blanquetem, który w r. 1917 zamordował w czasie mobilizacji wojskowej swojego towarzysza i skazany za to na 20 lat robót więziennych, zbiegł i dotąd wymykał się z rąk policji. Dopiero wypita szklanka wina go zdradziła.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 31 stycznia do piątku 4 lutego 1927 r. włącznie. Dawno oczekiwany film reżyserji, jednego z najgenjalniejszych amerykańskich reżyserów ERYKA von STROHEIMA pod tytułem

Wesoła Wdówka

Przepiękny dramat w 10 aktach

W rolach głównych ulubienica publiczności **Mae Murray** w obrazie tym dała taki przepych w toaletach, jakiego dotąd jeszcze nie widziano. Tworząc nowy styl w pomysłach, doborze materjałów, koronek, piór, futer, klejnotów. Jej strój koronacyjny, to to szata z tysiąca jednej nocy! A toalet tych jest ilość niezliczona! **John Gilbert** choć młody wiekiem, jest już weteranem filmowym, rozpoczął bowiem karjerę swoją, mając zaledwie rok

---

Kino Sfinks

Od wtorku 1-go do 6 lutego Wystąpi LEON CHANEY w obrazie

p. t. „Łzy Błazna“ czyli „Ten którego biją po twarzy“

Dramat erotyczny w 10-ciu aktach

Nad program, **„Wszystko się kręci“** komedja w 2 aktach

ANONS! Od poniedziałku 7 lutego ANONS! **„Czy powinniśmy milczeć“** dramat erotyczny w 12 aktach w roli główn. CONRAD WEIDT

21, 22, 23 i 24 lut. go „TRĘDOWATA“.

Kino „LUNA“

w Zawierciu, ul. 3 Maja 29.

Od dnia 1 lutego 1927 roku — Najpotężniejszy arcyfilm świata, nieśmiertelnego dzieła WIKTORA HUGO pod tytułem:

NĘDZNICY

2 serje — — — — — 12 aktów razem.

Gigantyczna powieść, w której zawiera się cały epos cierpienia, poświęcenia, miłości i cały świat przygód romantycznych — została przetłomaczona na wszystkie języki i we wszystkich krajach uchodzi za jedno z czołowych arcydzieł. Zdjęcia plenarne, owiane są tchnieniem rzetelnego artyzmu, a niektóre widoki budzą szmer podziwu na widowni. — Wykonanie stoi na bardzo wysokim poziomie dzięki wspaniałym kreacjom Gabriela Gabrio (Jean Vauljean), Jean Toulot (Javert) i Sandry Milowanoff (Fautina).

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 3, 5.15 pop. 7,30 i ostatni 9.30 wiecz., w dni powszednie o g. 6.30 pop. i 9 wieczorem.

TEATR ART. LIT. **„PAWIE OKO“** SOSNOWIEC ulica Kościelna nr 5.

Dziś ostatni dzień środa 2 lutego. Wielka rewja w 3 częściach — Wielka rewja w 3 częściach

„Więcej gazu“

Całkowity program premjerowy. Udział całego zespołu z J. OLENIECKĄ i M. JASTRZĘBSKIM na czele. — W s ndę (święto) o 5.15, 7.15, — i 9.15 — Ceny miejsc od 80 gr. — 4 zł.

Dąbrowa „KOMETA“ czwartek 3 lutego o 8.15 w. **„Więcej gazu“** Bilety od 1 do 5 zł. w cuk. Wł. Pietrzaka.

Saturn — Klub Czwartek 10 lutego o 8.15 **„Do góry nogami“**

DOM KILIMÓW GLINIAŃSKICH
A. Thier.

Lwów, Plac św. Ducha obok Kościoła OO. Jezuitów.

POLECA: w wielkim wyborze kilimy na podłogi, ściany, narzuty na otomany, portjery, poduszki oraz koce, pledy podróżne, kołdry, kapy na łóżka, firanki, materace, chodniki kilimowe, jutowe, kokosowe.

1938

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

FORD

Autobusy, Samochody osobowe, Samochody ciężarowe, Sikawki pożarnicze.

MOTOCYKLE: „HARLEY — DAVIDSON“

dostarcza na spłaty „AUTOSERVICE“ S-ka z ogr. por. Katowice, ul. Damrota Nr 2 Telefon Nr. 292

6.4

NOWOŚĆ! — DLA WSZYSTKICH. — NOWOŚĆ!

Czegośmy się doczekali? Doczekaliśmy marnych zarobków, a olbrzymiej drożyzny

Restauracja „BAGATELA“ w Dąbrowie

przy ul. SOBIESKIEGO Nr. 17, odczuwając przykre położenie szerokich mas, postanowiła uprzystępnić od 1 go lutego r. b. wszystkim bez wyjątku ceny śniadań, obiadów, kolacji i piwa, a wódkę sprzedawać na kieliszki po cenie ściśle monopolowej.

Restauracja „BAGATELA“

będzie jedyną w Zagłębiu, gdzie każdy będzie mógł się posilić smacznie, zdrowo i bajecznie tanio.

674 Z poważaniem B. KĘDZIERSKA



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania auto czteroosobowe, „Perl“. Wiadomość „Auto“, Piłsudskiego 8 (w podwórku), Sosnowiec. 655

Lustro salonowe, otomana pluszowa umywalnia marmurowa okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 14 m. 21. 677

Sprzedam kozetkę, otomanę, Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro 682

Tanio sprzedam maszynę do szycia bebenkową Sosnowiec, Sienecka 27 Felsik. 687

Do sprzedania różne meble nowe i używane oraz wózki dziecinne na raty na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sienkiewicza nr 24 Borensztain. 69?

Wyprzedaż otoman, kozetek i materacy tanio. Sosnowiec, Kołłąja 10 parter. 650

Posady i prace.

Potrzebny człowiek do wyplecenia kilku krzeseł Tamże duża szafa sosnowa $2^1/_2 x 1^1/_2$ do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ w Dabrowie, 658

Potrzebna panna do szycia od zaraz Sosnowiec, Piłsudskiego 60, II p. front. 675

Pracownik fryzjerski potrzebny zaraz. Warunki od umowy. Grodziec ul. Kościuszki. Mitka. 652

Potrzebny dozorca domu, młodszy, żonaty Sosnowiec, Piłsudskiego 46 641

Gospodyni kucharka restauracyjna poszukuje posady Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. pod wolna posada. 672

Poszukuje się maszynistki, znającej buchalterję, korespondencję Reflektuje się na siłę wykwalifikowaną z kaucją 600 zł. Zgłoszenia piśmienne wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca „Kurjer Zachodni“ Będzin (maszynistka) 696

Potrzebny chłopiec do fabryki Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3. 658

„Schwesterhaus“ Król.-Huta poleca pielęgniarki dla chorych, położnic i niemowląt. Telefon nr 353. 659

Stenotypistkę rutynowaną z językiem polskim niemieckim poszukuje poważne przedsiębiorstwo wymr. zgłoszenia do adm. „Kurjera Zach.“ Sosnowiec nr 107 668

Biegła stenografistka niechaj się zgłosi do Zarządu Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Dąbrowie Gór. ul, 3 Maja 19 683

Poszukujemy maszynistę linjarza do linjatur zeszytowych. Zgłoszenia: „Rozwój“ Siemianowice G. Śl. ulica Stabika 2 698

Lokale.

Przyjmę na mieszkanie dwie panienki, warunki dogodne. Zgłoszenia Sosnowiec, Racławicka 3. Pierzchalski. 67?

Pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Kur Zach.“ Sosnowiec. 667

Pokój do wynajęcia, centrum miasta osobne wejście. Wiadomość Sosnowiec „Kur Zachodn.“ 669

Różne.

Żałować będzie ten, kto zanim coś kupi nie zwiedzi wpierw Centralnego magazynu mebli nowych i używanych. B. Błotniewskiego 3 Maja 7, Sosnowiec. 675

Ostrzegam przed nabyciem weksla mego na zł 50 płatny 30 marca b. r. ponieważ zaginął — B. Błotniewski 3 Maja 7, Sosnowiec 675

Ostrzeżenie. Niniejszym ostrzegam przed wzięciem na własność chłopczyka ogłoszonego w dniu 1 lutego bm. w „Kurjerze Zachodnim“. Ojciec F. Sułkowski. 693

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 697

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Zgubione dokumenty.

Judka Wajngarten zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 635

Zych Jan zgubił książkę Kasy chorych. 680

Zaginął portfel wraz z dokumentami: książką wojskową wyd przez PKU. Sosnowiec i kartą mobilizacyjna na imię Abrama Majera Marksona. 695

Zostawione 2 kajety w aucie podpisane: Jurnik, Tarnowskie Góry proszę o zwrot tychże do „Kurjera Zachodniego“, Będzin. 694

Stanisław Krawczyk zgubił świadectwo fachowe, wydane przez Zbrojownię Brześć nad Bugiem 679

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Dedzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.